

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Dosiego Roku! Wszystkim Czytelnikom, Organizacjom, Cechom, Gospodom Czeladniczym, Stowarzyszeniom i t. p. oraz przyjaciołom pisma składamy serdeczne życzenia w pierwszym dniu 1929 roku

Redakcja i Administracja
„Hasła Łódzkiego”

Czas zdarł ostatnią kartkę z kalendarza roku 1928.

Cóż się stało?

Nic.

Odszedł w niepamięć jeden jeszcze rok. Jedną jeszcze kreską przybyła w szeregu tych, które, grupami po sto, tworzą stulecia.

Cokolwiek mówi sobie człowiek „rozsądny” o „przesądach”, o „tradycjach” — o tem, że nima żadnej większej wagi dzień Sylwestrowy obok każdego innego dnia, że... „nic się właściwie nie stało” — cokolwiek mówiłby człowiek „oświecony” 20-go wieku — zawsze w dniu tym, w momencie, gdy bije godzina dwunasta — dziwne jakieś wzruszenie ogarnia każdego z nas.

Wzruszeniem tym jest nadzieja — wieczysty urok życia.

Nadzieja, którą mgła niepamięci przesłania łatwo wszystko to, co było, a przyszłość ukazuje taką, jaką chciałoby się mieć.

W tej krótkiej chwili, gdy zegary miarowo wydzwaniali swe dwanaście uderzeń, każdy człowiek odmawia przed samym sobą modlitwę pełną przebaczenia i pełną nadziei:

„Przebaczam ci roku, który odchodzisz, żeś nie spełnił tych marzeń i pragnień, jakie żywiłem w chwili, gdyś się rodził — przebaczam ci, bowiem wieczną żywią nadzieję, iż rok, który przychodzi po tobie nagrodi mi za wód i rozczarowanie...”

A lata płyną... Dzień po dniu, rok po roku i czas-myśliciel zaopatrzony w nieobjętą przestrzeń miarowo, machinalnie zdziera kartkę po kartce w kalendarzu...

Jest dziś rano po nieprzespanej, sylwestrowej nocy... Czyż to czas w życzenia noworoczne wplatać poważniejsze, głębsze jakieś myśli, jak to czynią utartym zwyczajem wszystkie pisma?

Nie. Bawiliśmy się dziś — tej ostatniej, zeszłorocznej nocy — wypocznijmy teraz...

Mamy przed sobą 365 dni Nowego roku — poświęćmy je, dzień po dniu, uwagom, myślom, życzeniom i — czynom...

To obiecuje „Hasło” swym Czytelnikom w pierwszym dniu roku 1929.

I liczy — że, jak dotąd w codziennej pracy czuć będzie koło siebie wzrastający wciąż krąg ludzi jednemi myślami, jednemi celami orzenniknitych.

365 dni wspólnej pracy mamy przed sobą.

A dziś?...

W tym pierwszym świątecznym dniu — Dosiego Roku!

Antoni Łuszczynski
KRAWIEC

Piotrkowska 89. Telefon 25-45.

Amerykański doradca finansowy P. Devey życzy

Sobie — własnym oczom — nie wierzy...

Niechże nam sprawią radość w dniu Nowego roku życzenia tej miary autorytetu co doradca finansowy z Ameryki p. Dewey.

Korespondent nasz z Warszawy przesyła następujące życzenia noworoczne p. Deweya:

Niema lepszego życzenia noworocznego

dla Polski, jak to, aby w r. 1929 kontynuowała w dalszym ciągu zdrowy postęp ekonomiczny osiągnięty w roku 1928.

Wielkie dzieło zostało dokonane i będzie interesujące dla Ameryki: zwiedzenie w nadchodzącym roku pierwszej Krajowej Wystawy w Poznaniu. Amerykanie zobaczą tam i w całym kraju postęp osiągnięty przez to nowo-stare państwo.

Życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dla narodu amerykańskiego

Jeden z dziennikarzy amerykańskich uzyskał od P. Prezydenta Mościckiego następujące życzenia dla narodu amerykańskiego:

„W nadchodzącym roku — w którym najpopularniejszy w Polsce Amerykanin H.

Hoover zostaje Prezydentem St. Zj. Am. P. — życzę narodowi amerykańskiemu, wśród którego znajduje się wielka liczba Polaków — szczęścia i pomyślności.

Ignacy Mościcki”.

Kandydaci na stanowisko Szefa Oddziału II Sztabu Generalnego

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Na stanowisko Szefa Oddziału II po p. pułk. T. Schaetzlu wymieniani są jako kandydaci: gen. Bończa - Urodowski (dow. 28 dyw. piechoty) i ppłk. szt. gen. Stamirowski szef sztabu D. O. K. X.

Tymczasowe funkcje szefa oddz. II Sztabu Gen. pełni ppłk. szt. gen. T. Pełczyński.

Londyn — Warszawa telefoniczna komunikacja

Odbyła się pierwsza próba bezpośredniej rozmowy telefonicznej pomiędzy Londynem a Warszawą. Rozmawiało poselstwo polskie w Londynie Min. Spr. Zagr. w Warszawie. Przy tej okazji poselstwo polskie złożyło życzenia noworoczne Min. Zaleskiemu. Próba wypadła b. korzystnie.

Szedł oreż, a za nim prawo polskie...

Rok 1929 — pierwszy krok

DO UNIFIKACJI SĄDOWNICTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Z powodu wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. nowego prawa o ustroju sądów w Polsce — Min. Sprawiedliwości zamieściło w Dzienniku Urzędowym, zwracając się do sędziów i prokuratorów co następuje:

— Jeszcze żołnierz polski zmagał się w walkach oreżnych o granice odradzającej się dopiero ojczyzny, gdy na wewnętrznych rubieżach jutrzejszej Rzplitej rozpoczynały się wyteżone wysiłki nad stworzeniem państwowości polskiej.

W pracy tej prawnicy polscy na najdalszym stanęli szanicy. Już w r. 1915 powstało sądownictwo polskie, obywatelskie, pierwszy poza czynem oreżnym legionów objaw widomy zdecydowanej woli narodu w dążeniu ku odzyskaniu niepodległości. Przemoc okupantów stłumiła ten wysiłek, ale niepowodzenie to nie osłabiło naszego zapatu: 1 września 1917 r. dźwignęliśmy sądownictwo oparte już o polską rację stanu. Sądownictwo to nie objęło wszystkich ziem, do których naród polski posiada słuszne prawo.

W chwili odzyskania niepodległości obowiązywały na poszczególnych obszarach państwa w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości 3 ustawodawstwa oparte o rozbieżne i obce nam systemy prawa. Potrzeba ich ujednostajnienia stała się zadaniem o wielkiej doniosłości dla budującego się państwa.

Już w roku 1919 rozpoczęte zostały zarówno w Min. Sprawiedliwości jak i w komisji kodyfikacyjnej prace nad przygotowaniem jednolitego ustroju sądownictwa. Pracom tym poświęciło swe siły wielu wybitnych prawników. Dopiero dzięki pełnomocnictwom ustawodawczym rządu urzeczywistniającego idee państwową Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — zdołano wysiłki 9 lat pracy doprowadzić do pomyślnych wyników.

Prawo o ustroju sądownictwa powszechnego zostało wydane jako rozporządzenie Prez.

Prohibicja w Pruszkowie zaczyna się od dziś

Z dniem jutrzejszym wchodzi w życie w Pruszkowie pod Warszawą uchwalone przed sześciu miesiącami prawo prohibicji. Od jutra pruszkowskie knajby mają się zamienić w niewinne kawiarnie, a flaszki z wódką znikną z półek sklepowych...

Praktyka pokaże, czy to „osuszenie” Pruszkowa będzie rzeczywiste, czy tylko papierowe.

Rzpl. z mocą ustawy 6. 11. 1928 r. Prawo to, kładące podwaliny pod nowy ustrój sądowy, jest w związku z nowym kodeksem prawa karnego — pierwszą na wielką skalę pracą unifikacyjną. Prawo to, stwarzające jednolite formy wymiaru sprawiedliwości, zawiera rękamię niezawisłości sędziów. Rozp. Prez. Rzpl. o ustroju sądów urasta w mocy ustawy z dniem 1 stycznia 1929 r.

W dziejach sądownictwa polskiego otwiera się nowa karta. Mając sobie poruczone wprowadzenie w życie tego prawa, chcę spełnić w całej rozciągłości ten obowiązek, ale bez Waszego Panowie współdziałania i wysiłki moje byłyby płonne. Znając Waszą ofiarną pracę dla ojczyzny, wierzę, że w urzeczywistnieniu tego dzieła, zmierzającego do postawienia na należytej wyżynie polskiego wymiaru sprawiedliwości — w Was, Panowie Prokuratorzy i Sędziowie, znajdę gorliwych i oddanych sprawie tej współpracowników. Od Was zależy, jakim stanie się to prawo w życiu. Ułny w wysoki poziom Waszej wiedzy i doświadczenia, wierzę, że prawo to pisane przekształcicie w prawo żywe. Niech zapoczątkowanemu dziełu przyświeca piękna dewiza, zaczerpnięta z naszych dawnych tradycji trybunalskich, a tak szczytnie kreszącą istotę powołania sądownictwa: — Juste judicatio nam Ego justitia vestras judicabo.

Nowaczyński zrzekł się nagrody literackiej

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Jak się dowiadujemy, Adolf Nowaczyński, który otrzymał II-gą nagrodę literacką Krakowa, zrzekł się jej na rzecz funduszu na budowę Domu Artystów w Krakowie.

Pożar na parowcu 100 milionów franków strat

PARYŻ, 31.12. Donoszą z Marsylii, że pożar na parowcu „Paul Lecart” nie został dotychczas ugaszony. Straty wynoszą około 100 milionów franków. Luksusowe urządzenie wewnętrzne statku zostało całkowicie zniszczone. (ATE).

Powstańcy

nie zaprzestają walk z Amanullahem

PESHAWAR, 31.12. Sytuacja w Afganistanie wykazuje lekką tendencję do poprawy.

Z Kandaharu i Horatu, północnych prowincji kraju wysłane zostały do Kabulu posiłki. Biuro Reutera dowiaduje się, że b. gubernator Kabulu, przebywający obecnie w Dżalalabad usiłuje z pewnym powodzeniem rokować z powstańcami. Dziś można stwierdzić, że wojsk powstańczych niema przynajmniej w odległości 20 km. od Kabulu.

Grupa ewakuowana w sobotę z Kabulu na samolotach brytyjskich, składała się z jednej hinduski i 21 tureczek z dziećmi, grupa zaś wywieziona w niedzielę — z 4 Niemców, 1 Włocha, 6 Turków i 21 osób innych narodowości. Spodziewają się, iż ewakuacja zakończy się jutro. (PAT).

Znak czasu...

Przed kilku dniami zmarł w Budapeszcie kat Karol Gold. Już po upływie 24 godzin od jego śmierci ministerstwo sprawiedliwości otrzymało 100 podań o przyjęcie na posadę kata. Jak słychać, wśród osób, ubiegających się o tę „zaszczytną” posadę, jest bardzo wiele bezrobotnych urzędników państwowych i prywatnych. Zdaje się jednak, iż wszystkie te podania zostaną odrzucone, a nowym katem mianowany zostanie jeden z dotychczasowych pomocników Golda.

Duchowieństwu, władzom państwowym i komunalnym, wszystkim naszym członkom, cechom, gospodom czeladniczym, organizacjom: kupieckim i pokrewnym zrzeszonym przy „Resursie”, oraz całemu ogółowi rzemieślniczemu przyjaciółom i sympatykom naszego Towarzystwa, serdeczne życzenia

Dosiego Roku

składa

Zarząd Tow. Rzem. „Resursa”
w Łodzi.

Mars nie śpi

Nowa wojna o naftę w Mossulu Francja broni swoich interesów handlowych

PARYŻ, 31.12. — Tel. własny. — Sauerwein w „Matinie” zapowiada, że niebawem wybuchnie nowa wojna o naftę, mianowicie w części Mossulu, w którym Francja jest zainteresowana podobnie jak i firmy angielskie, amerykańskie i holenderskie.

Od zawarcia konwencji pomiędzy firmą holenderską „Royal Dutche” oraz „Standar Oil Comp.” francuskie interesy poważnie zostały naruszone.

Francja domaga się, aby pozwolono na przeprowadzenie rurociągów naftowych z

Mossulu do morza Śródziemnego do jednego z portów francuskich. Firmy holenderskie i angielskie transportują naftę koleją do Bagdadu, stamtąd statkami przez zatokę perską.

Anglicy specjalnie są za zbudowaniem rurociągów do Hajfy w Palestynie. Rząd francuski zdecydował się przedłożyć memorjały w tej drażniącej sprawie zachowania się trustu naftowego w Londynie i Waszyngtonie.

Pomyślne objawy w chorobie króla Jerzego Biuletyn wszystkich opiekujących się królem lekarzy

LONDYN, 31.12. Biuletyn, ogłoszony dzisiaj po południu, podaje, że noc ubiegłą król spędził bezsenność.

Chociaż siły ogólne chorego utrzymują się na tym samym poziomie poprawy, która postępuje zwolna od trzech dni, wyczerpanie jest

jednak w dalszym ciągu poważne i nasuwa trudności w stosowaniu zabiegów leczniczych.

Obok tych objawów występuje inny, bardzo pomyślny i pożądany wzrastającego powoli apetytu. Biuletyn podpisałi wszyscy lekarze, opiekujący się chorym królem. (PAT)

Samolot pasażerski uległ katastrofie

PARYŻ, 31.12. Wczoraj wieczorem koło miejscowości Mantauban spadł z wysokości 60 metrów samolot pasażerski kursujący na

linji Tuluz — Casablanca. Aparat został strzaskany. Pilot i dwóch pasażerów odnieśli ciężkie obrażenia. (ATE).

KINO VICTORJA

Kilińskiego 211

Dojazd tramwajami
№ 3, 4 i 17

Od wtorku dnia 1-go stycznia do poniedziałku dnia 7-go włącznie
Wielki noworoczny program
Wspaniały rewelacyjny polsko — amerykański film

KATUSZE MIŁOŚCI (z raju bolszewickiego)

Walka pomiędzy miłością dla dziecka a miłością dla kochanki. Za kulami krwawej czerezwycząjki. W szalonym wirze karnawału paryskiego. Walki na kresach wschodnich.

— W roli głównej: —

Najsubtelniejsza artystka świata:

OLGA CZECHOWA

Pogoda w styczniu

Zima tegoroczna nie będzie ani zdecydowanie łagodna, ani nazbyt ostra, ale czemś pośrednim. Dni silnego mrozu będziemy mieli bardzo niewiele.

Styczeń podzielić można na trzy okresy pogody.

Pierwsze dni miesiąca przyniosą przy umiarkowanej temperaturze opady śnieżne. Po 8-ym stycznia nastąpi ocieplenie, które trwać będzie szereg dni, co nada tegorocznemu styczniowi charakter łagodnego zimowego miesiąca. Pogoda naogół piękna, a obfite opady śnieżne tylko w górach.

W trzeciej dekadzie stycznia ujawnią się silniejsze zaburzenia atmosferyczne, przyczem należy spodziewać się naprzemian deszczów i silnych opadów śniegu.

Najbardziej krytycznymi dniami będą 25 i 30 stycznia.

Ogólnie biorąc, styczeń 1929 r. będzie miesiącem raczej suchym i pogodnym.

Dla narciarzy styczeń tegoroczny nie będzie zbyt pomyślny ze względu na słabe stosunkowo śniegi. Najwięcej śniegu spadnie w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

634

Dziś i dni następnych!
Wspaniałe arcydzieło filmowe

p. t. **Człowiek z biczem**

W roli głównej genialny artysta

Douglas Fairbanks

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 1. I. do 7. I. 1929 r. w.

PROGRAM NOWOROCZNY.

Dramat w 10-ciu aktach

SERCE

(MAŁA ANETA)

W roli głównej: **MARY PICKFORD**

Następny program:

Miasto miliona poległych
(Verdun)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-iej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-iej.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” tak ważna obecnie dla zdrowia kiszki. Znakomity lekarz specjalista przekonał się, że nawet najwęższe dzieci dobrze znoszą wodę Franciszka-Józefa. Ządać w aptekach i drogerjach.

Cukiernia

„Esplanada”

Piotrkowska 100

Już otwarta

i poleca się
Sz. Gościom

„Nie macie im szczęśliwych chwil miodowych miesięcy...
Za nic na świecie...”

z filmu „Ojciec...!”



Początek seansów
o godz. 4 1/2 p. p.

W niedziele, soboty
i święta od 12 w poł.

Ceny miejsc w soboty, niedziele i święta od 50 groszy.

Orkiestra pod dyr.
R. KANTORA.

DZIŚ PREMJERA!

Porywający potęgą uczucia dramat według sztuki

ARTURA SCHNITZLERA (Freiwild)

p. t. ŁATWA ZDOBYCZ (AKTORKA)

w rolach głównych najpomentniejsza i najukochańsza

Ewelina HOLT niezapomniana bohaterka filmu „MIŁOSTKI”
subtelny JAN LOUIS LERCH znany BRUNO KASTNER

Czy należy bić na alarm Dzielna armia gwarancją pokoju

Wartość militarna Niemiec w stosunku do Francji

General Fonville jeden z wybitnych teoretyków wojskowości we Francji optymistycznie zapatruje się na sprawę ewentualnej wojny z Niemcami.

Dziesięć lat po wojnie nasuwa się pytanie: jak wygląda wartość militarna Niemiec? w jakim stopniu mogłyby one Francji zagrażać?

Traktat Wersalski miał za zadanie rozbroić Niemcy. Zredukował ich flotę wojenną, zredukował ich armię lądową. Wzbronil im formowania rezerw. Ograniczył składy amunicji i fabrykację broni. Wzbronil im posiadania wojennej floty powietrznej.

Wiemy bardzo dobrze, jak Niemcy starały się w ciągu ubiegłych 10 lat obejść te restrykcje.

Ukrywały stan swych zbrojeń, rozbudowywały intensywnie i celowo handlową flotę powietrzną, budowały olbrzymie fabryki chemiczne. Wszystko to nie było i nie jest tajemnicą. Nie jest też tajemnicą odbudowa sztabu generalnego pod maską przetasowań w formacjach oficerskich.

Wszystko to jest dobrze wiadome we Francji i brane pod uwagę. Czy należy jednak bić na alarm? Rozpatrzmy tę kwestję.

Przedewszystkiem należy stwierdzić: dopóki zajmujemy lewy brzeg Renu, nic nam nie grozi.

Niemcy nie pragnęłyby sięgnąć zniszczenia wojennego na ziemi rdzennie niemieckiej. Musimy więc oprzeć nasze rozumowanie na hipotezie, iż nie okupujemy już więcej lewego brzegu Renu.

Co może Reichswehra? Albo są to kadry, mające na celu wchłonąć masy zmobilizowanych cywilów, albo też jest to armia, której zadaniem jest wykonanie niesłychanie szybkiej i nagłej ofensywy, przy wyzyskaniu wszelkich możliwych środków transportu.

W pierwszym wypadku będzie chodziło o walkę między uzbrojonymi narodami. Możemy ją przyjąć. Ludność Niemiec jest liczniejsza od naszej, ale nie posiada już w swem łonie tylu rezerwistów co w r. 1914. Nasza organizacja wojskowa i nasz system mobilizacyjny dają nam fory tak znaczne, iż wystarczą one do wygrania wojny.

W drugim wypadku, gdyby Reichswehra, korzystając ze swej przewagi technicznej, jako armii zawodowej, chciała wykonać uderzenie i przebić linię obronną naszych jednoroczników — cóżby się stało w tym drugim wypadku? Z pomocą rezerw ukrytych i parku automobilowego mogłaby Reichswehra rzucić 200 tysięcy ludzi na naszą granicę. I tutaj możemy odeprzeć spokojnie ten atak. Nasze formacje pierwszej linii, wzmacnione sukursiem trzech klas zmobilizowanych, wystarczyłyby w zupełności do utrzymania frontu, pod warunkiem dobrego wyekwipowania technicznego.

Reichswehra nie może grać obu tych ról jednocześnie. Można oceniać należycie jej wartość, ale nie należy jej przeceniać.

Ze strony Niemiec możemy się obawiać de facto jednej tylko niespodzianki: ataku powietrznego. Posiadają one tyle aeroplanów handlowych, które tak łatwo przerobić na aeroplany wojenne! Ale i tutaj przezorność z naszej strony może zapobiec niebezpieczeństwu. W konkluzji jestem zdania, iż nie należy przeceniać zdolności ofensywnych Niemiec, aczkolwiek nie należy również zamykać oczu na grożące z ich strony niebezpieczeństwo. Dopóki będziemy mieli dla obrony naszej dobrą i dzielną armję, możemy nie obawiać się naruszenia pokoju.

General Fonville.

Tułacza dola emigracji polskiej nad Sekwaną Gorzkiemi łzami skropiony wigilijny opłatek

Stowarzyszenie „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie” rozesało z powodu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku — do 500 robotnic polskich emigrantek we Francji listy z życzeniami, opłatkami i świętym obrazkiem.

Do każdego listu dołączono jeszcze list z szeregiem pytań i ofrankowaną kopertę na odpowiedź.

Odpowiedzi napływały niespodziewanie szybko i to w bardzo okazałej liczbie, co świadczy, jak potrzebny jest naszym wychodźcom kontakt z krajem rodzinnym.

Zresztą dowodzi tego jaskrawo sama treść listów.

Mówi ona o rozpaczliwym położeniu naszych kobiet, które w poszukiwaniu kawałka chleba wyruszyły do Francji.

Oto najcharakterystyczniejsze urywki z listów:

„Mówili mi w Polsce, że bym się nie bała jechać do Francji, bo po naszym kraju Francja jest najbardziej katolicka i wielka Polski przyjaciółka. A tym czasem tutaj do kościoła chodzić mi nie dają, w niedzielę pracować każą i nie traktują jak człowieka”.

Inna emigrantka pisze:

„W kraju naszym kapusta czy kasza, zawsze mi się słodsza wydawała, niż tu kura czy ciasto. Bo wszystko to gorzkie mi od łez, które wylewam z tęsknoty za krajem rodzinnym”.

A oto inny list.

„Czuje, że od pewnego czasu siły mnie opuszczają. Państwa mam bardzo złych. Spocząć mi nie dają. A boję się położyć do łóżka, bo ani z doktorem się nie rozmówię, ani pociechy religijnej nie będę mogła przyjąć, bo spowiadać się po francusku nigdy nie będę”.

Robotnica fabryczna pisze:

„Pracuję tutaj w fabryce od 6 rano do 9 wieczór z krótką przerwą na obiad. Z fabryki wyjść nie wolno. Związku polskiego założyć nam nie pozwolą. A we francuskim zupełnie opieki nie mamy”.

Służąca pochodząca z Małopolski Wschodniej pisze:

„Ja ten opłatek i obrazek kochanej Opieki zlałam gorącymi łzami. Listu nauczyłam się na pamięć, bo tak tęsknię do każdego polskiego słowa, że bym mogła kiedy dostać jaką polską książkę, osfordziłaby mi ona całą tę gorzką niewolę”.

Jedna z emigrantek nadesłała w liście kawałek opłatka i pisze:

„Odsyłam Wam do kraju okruch tego opłatka, który przystaliście mi na święta. Tym opłatkami pragnę podzielić się z całą Polską i życzyć tym wszystkim, którzy chcą wyjechać z kraju, aby sto razy się zastanowili zanim jeden krok zrobią poza granicę kraju. Bo wyjechać zagranicę łatwo, ale wrócić bardzo trudno”.

Każdy z dalszych listów bliźniaczo podobny jest do powyższych. Tchną zgrozą, rozpaczą i tęsknotą do kraju.

Innych listów zawierających skargi na tle nadużyć natury erotycznej drukować niepodobna.

Czas wielki aby nad emigrantkami polskimi we Francji roztoczyć specjalną opiekę.

Nie można przecie pozwolić, aby siostry nasze jeździły do naszej „siostrzycy Francji” na nędzę, poniewierkę i hańbę!

Przygoda Ministra Składkowskiego

„Panie ministrze... Trzeba okrażyć latarnię...”

Minister Składkowski jest jak wiadomo zapalonym zwolennikiem sportu automobilowego. Jest to sport o tyle niebezpieczny, że... raz po raz ma się do czynienia ze służbą ruchu ulicznego. Tego rodzaju „wypadki” zdarzają się i ministrowi Składkowskiemu.

Oto co nam telefonuje nasz korespondent z Warszawy:

Na Placu Zbawiciela stał posterunkowy Jan Traczewski i regulował ruch uliczny.

P. posterunkowy baczył pilnie, żeby pojadły objeżdżały przepisowo latarnie, stojące u wylotu ulicy Marszałkowskiej.

Wtem nadjechał duży, ładny samochód, który nie okrażył latarni, lecz jechał krótką drogą, kierując się w ulicę Nowowiejską.

Posterunkowy nie zauważył zaszypanego śniegiem numeru „20295 W”.

Podniósł do góry białą pałeczkę. Zgrzytneły hamulce samochodu, auto stanęło.

Czy związki mają prawo egzekwować sędownie zaległe składki członkowskie?

Gdy członek stowarzyszenia nie płaci w ciągu kilku miesięcy składek — zostaje on z reguły skreślony, w myśl statutu, z liczby członków danego stowarzyszenia. To jest sankcja społeczna nie wywołująca wątpliwości. Jeżeli chodzi natomiast o ściąganie sądowe zaległych składek, poglądy prawników są rozbieżne. Jeden kierunek uważa, iż przez wstąpienie do stowarzyszenia nie zaciąga członek zobowiązania cywilnego do płacenia składek. Składki te są więc jakby darowizną. Należy uznać pogląd przeciwny za słuszny, głosi on, iż osoba wstępująca do stowarzyszeń np. stowarzyszenia lekarzy zaciąga zobowiązanie prawne płacenia składek. Składki te stanowią ekwiwalent korzyści, jakie członek w stowarzyszeniu osiąga, np. prawo korzystania z czytelnicy, z lokalu itp. Stowarzyszenie ma swą osobowość prawną i zaciąga w tym charakterze zobowiązania, które muszą być pokryte, np. komorne. Jeżeli chodzi o związki zawodowe opierające byt swój na odpowiednim dekrete z 1919 r., to uznać należy, iż członkowie tych organizacji związani bardzo silnie a związek może nie tylko egzekwować zaległe składki, lecz nawet nakładać kary dyscyplinarne i materialne na swych członków za niespełnianie przyjętych na siebie względem związku zobowiązań.

„Nie żałuj! Daj dużą dawkę morfiny!

Byłbym nie cierpiał...”

z filmu „Ojczyzna...”

Teatr Kameralny

Człowiek, Zwierzę i Cnota

Anegdota-krotochwila Ludwika Pirandella

W Teatrze Kameralnym wystąpiła Melpomena w stroju sylwestrowym: dano tam lekka, pikantną sztukę Ludwika Pirandella — „Człowiek, Zwierzę i Cnota”.

Każdemu, kto zna twórczość literacką twórcy „Sześciu postaci w poszukiwaniu autora”, komedia ta sprawi pewnego rodzaju niespodziankę. Niktby bowiem nie przypuszczał, że solidny eksperymentalista porzuci nagle utarty gościniec wzniosłości i powagi, by przetrząść się nagle w dziedzinę humoru i — perwersyjnego nawet chwilowo — żartu.

Niemniej podkreślić należy, że i tu błysnął jędrnie wspaniały talent Pirandella. Z tematu, który naogół był śliski i niebezpieczny, związał on zgrabnie lekką trykawkę i lawirując świetnie między renesansową jurnością, a subtelną ironją, dał sztukę o prawdziwej wartości literackiej. Tem więcej, że wskroś swawoli przeświecają złoże ziarenka życiowej prawdy, o refleksyjnym, symbolicznym mieszcami polysku.

Sztuka rozgrywa się w ciasnym trójkącie małżeńskim: między kapitanem okrętu zwierzęciem, który, mając gdzieś kochankę, zaniedbuje swe małżeńskie obowiązki, a między jego cnotliwą żoną, szukającą pociechy w ramionach innego człowieka małomiasteczkowego profesora. Kiedy zaś okazały się

owoce tego pocieszenia, para kochanków postanawia nagwałt zmusić męża do jego powinności, ażeby w ten sposób zwalić na niego wszystkie konsekwencje... Te momenty — a dalej skutki działania kantarydy, wspaniałej do kremu, są nader pikantne i frywolne, niemniej nie sposób odmówić im niemałych walorów literackich, rehabilitujących całość przed pruderyjnym świętoszkiem.

Postacie tej komedji — co jest dalszym walorem sztuki — kipią humorem, życiem i krwią — są nader sceniczne, z czego też skorzystał nasi aktorzy, przy całej klasie swej wysokiej gry, stwarzając świetną komedję typów.

Znicz jako kapitalny „Człowiek”, Janowski, pełen wspaniałego rozmachu i siły kapitan „zwierzę” i Kędziarska, przekomiczna w swej karykaturalności „cnota” — a dalej bajeczna kuchta — Łapińska, oto cztery wyborne role, cztery kreacje, dobrze urobione ręką reżysera Meliny.

Świetny, pełen ekspresyjnego humoru epizod, stworzyli dwaj, młodzi artyści naszej sceny Michałak i Staszewski.

Sztukę, która między innymi szła w tak klerykalnym mieście jak Kraków, 30 razy pod rząd — przyjęta została przez Łodzian salwami śmiechu i z uznaniem.

H.

PRZEDWIOŚNIE

Przebój produkcji polskiej

według natchnionego utworu

Stefana ŻEROMSKIEGO

Już i wkrótce
w Grand
Kinie

Kino-teatr „ZACHĘTA”

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku, dn. 1 stycznia do poniedziałku, dn. 7 włącznie

Wielki podwójny noworoczny program!

I. SZEIK FAZIL

Dramat w 9-ciu aktach.

W roli głównej CHARLESS FARREL i GRETA NISSEN.

Tragiczne dzieje dwóch młodych serc, których wielka miłość została zniweczona przez różnice obyczajów odmiennych ras.

II. HIPEK I LOPEK

Komedja w 7 aktach Następnym program: „Żółty paszport”.

Orkestra ściśle dostosowana do obrazu pod kierunkiem p. D. Szymkiewicza. — Początek seansów o godz. 4 m. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w pol. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

KINO ZACHĘTA.

Na progu dni nieznanych

Gdy na zegarach wybiła dwunasta...

Nowy Rok w tradycji staropolskiej

W dawnej Polsce nowy rok rozpoczynał się od Bożego Narodzenia, a 1-szy stycznia przypadał w oktawę narodzin Chrystusa, w starożytności zaś zaczynał się nowy rok na wiosnę i przypadał w marcu.

Koniec starego roku i początek nowego roku z dawien dawna obchodzono „na wesoło”. Oto stary rok, wypełniony całym szeregiem wysiłków, dążeń i zawodów, kończy się, a u progu staje rok nowy, prowadząc ze sobą korowód dni nieznanych, tajemniczych. Każdy mimowoli spogląda na czas ubiegły, zastanawia się nad tem, czego pragnął, a co osiągnąć zdołał, ze spokojnym wyrozumieniem, patrząc na niepowodzenia, straty i zawody, a z powołaniem i chwil szczęśliwych ubiegłego roku czepiacz wiarę we własne siły, oraz nadzieję na lepszą, szczęśliwą przyszłość.

Każdy w nowym roku pragnie zmiany, gdy było mu źle — chce, aby było dobrze, gdy było dobrze — pragnie, aby było jeszcze lepiej. Stąd życzenia nieraz nawet związane z ciętym docinkiem, ale bez złości, jeno z chęci śmiania się i weselenia.

Życzenia noworoczne w dawnej Polsce były powszechne, wszyscy wieszowali wszystkim i składali stosowne życzenia, wkładając w zgrabne rymy dużo swawolnego humoru i dowcipu. Z przechowanych do dziś z dawnych czasów rymowanych życzeń noworocznych widzimy, jak wszystkie one są pełne rubasznej, a nieraz frywolnej werwy. Widocznie nie wolno było za życzenia na nowy rok składać choćby naszpilkowane ciętym dowcipem obrażać się — za dowcip trzeba było płacić dowcipem, śmiano się więc ochoczo z całego serca i w licznych zazwyczaj towarzystwie spotykano nowy rok.

Już proboszcz po kazaniu na nabożeństwie noworocznym wieszował swym parafjanom szczęśliwego roku, a po nabożeństwie przyjmował u siebie na plebanji przy dobrze zastawionym stole składających mu życzenia parafjan. Od księdza udawano się do znaczących domów, a potem w niekończącą się wędrówkę

po znajomych. A że życzeń bez wypitki trudno sobie wyobrazić, więc pito, nie wylewając za kołnierza, miodek i gorzałkę, a i wina z Węgier, lub Niemiec sprowadzane.

Przy kielichach rozwiązywały się języki na dobre, rąbano sobie verbum veritas po staropolsku szczerze, „prosto z mostu”, wybaczano dawne urazy i, padając sobie w objęcia, życiono „Bóg cię stykaj”, co oznaczało polecenie w opiekę boską.

Szlachta z roli żyjąca zwyczajem rolniczym obrzucała się ziarnem, najczęściej owsem, aby zbóż obfitość była w przyszłym roku, a jadąc z powinszowaniami sypała owies do rękawicy i w gościnie składała po szczy-

cie w każdym roku stołu, zastawionego suto mięsami, trunkami, bakaljami i wszelkiego rodzaju potrawami. Każdy w nowy rok kogoś u siebie spodziewał się, więc stół staropolskim obyczajem musiał być odpowiednią mnogością potraw zastawiony, aby dla wszystkich gości jadła dosyć było; a bochen żytniego chleba, jako symbol rolniczej obfitości już od świtu w dzień noworoczny leżał na stole, by przez cały rok dostatek gospodarzy domu nie opuszczał.

Przy powinszowaniach i życzeniach noworocznych rozdawano sobie upominki wedle stanu zamożności: konie, pasy lite, suto złotem haftowane, kołpaki sobolowe, szable, pierścienie, puławy i misy złote i srebrne.

Wieszowała też i czeladź, składając państwu życzenia i chodząc „na kolendę” między sobą.

W mieście zaś działo się ze szkółek i żaki obchodzili domy, suto wszędzie obdarowani, śpiewając przytem piosenki zgrabnie ułożone i do okazji właściwie dostosowane. Zakonnice i księża w szkółkach parafjalnych układali dla działy rymowane powinszowania noworoczne, prześcigając się między sobą w zgrabności rymów i ciętości wiersza.

Kolędnicy noworoczni często przebierali się dziwacznie, za „drabów”, dziadów, Niemców, Żydów, Cyganów, naśladowując ich mowę, ruchy i sposób ubierania się. Przebierano się też za wielkie niedźwiedzie, byleby tylko do śmiechu i wesołości pobudzić, a i sutszy datek wydostać od rozbawionych gospodarzy. Stąd sylwestrowe wywodzą się maskarady, kostjumowe zabawy z tańcami.

W noc sylwestrową bezkarnie płacono różne figle, upowszechnione zarówno w domach szlacheckich, jak i chatach wieśniaczych. Po wsiach panował zwyczaj wymazywania szyb gliną, na przekór dziewczętom z tego domu, by miały robotę, jak w dzień sylwestrowy tak przez cały rok, wciągano na dymnik brzoję, podważano pniami drzwi, żądając za ich otwarcie okupu, a za „wykup” urządzano wspólne uczy.

W niektórych okolicach na nowy rok opalano drzewa owocowe i opasywano je słomą, poczem noszono się wzajem na rękach z sadu do chaty, by w nadeszłym roku w ten sam sposób nosić workami owoce.

Powszechne były też noworoczne wróżby, wedle których dziewczęta chciały się wywieść, co je w przyszłym roku czeka. W wieczór sylwestrowy zbierały się dziewczęta do jednej większej chaty i wspólnie lały wosk, albo ołów, wybiegały przed chatę, nasłuchując szczekania psów i z tego wróżąc, z której strony przybędzie w swaty młodzian urodziwy, pałono len, a u której w górę wleciał, tę niechętnie zamęczcie w przyszłym roku czekało, kroczo gałki chleba, a o północy przy zapalonych świecach siadywano przed zwierciadłem, by w niem ujrzeć przyszłego męża.

Wieszowano sobie, bawiono się ochoczo i wrózono, spotykając Nowy Rok, czekano w ciągu tego roku spełnienia życzeń, a gdy i ten rok dobiegał końca, z kolei spotykano na wesoło następny Nowy Rok.

Bronisław Wiszniewski

Na Nowy Rok 1929

Północ już bije, — Bracia, czy słyszycie?
Północ na światła odwiecznym zegarze!
Znow w nowy okres wchodzi nasze życie,
Więc w górę serca! Rozweselmy twarze!
A zapomniawszy dawniejsze urazy,
Rzućmy się w wiry płomiennej ekstazy.

O, jakże szybko na życia arenie
Płyną godziny, dni, miesiące, lata!...
Jakże zawrotnie, bezkresnie, szalenie
Mknie w ciemną przestrzeń olbrzymi glob
swiata!

Dokąd zaleci? I co się z nim stanie?...
Ta już uczonym zostawmy pytanie..

Sami — spokojni, z uśmiechem beztróskim,
W ten wielki wieczór zasiądźmy do stołu
I czarę, płynem napełnioną boskim
Za szczęście świata wychylmy pospołu;
I życzyń sobie, aby ten Rok Nowy
Twórczej niemoocy skruszył nam okowy!

By wśród codziennych, życiowych wydarzeń
Były — prócz przykrych — także i radosne;
By nam spełnienie przyniósł naszych marzeń,
A w chorych duszach obudził nam wiosnę;
By nasze pola zapładniał on życie
I do potęgi prowadził Ojczyznę!

„Była bardzo miła, lecz uważam, ojcunku, że może lepiej będzie jeżeli jej nie będę więcej odwiedzał...”

Z monumentalnego filmu „OJCZE...” którego premiera odbędzie się wkrótce w kinie „LUNA”.

Kino Spółdzielnia

Pracowników Państwowych,
Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.

362

Od wtorku, dn. 1-go do poniedziałku, dn. 7-go stycznia 1929 r. włącznie
WSPANIAŁY NOWOROCZNY PROGRAM!

POKUSA

Tragiczny konflikt między miłością, a obowiązkiem, rozgrywający się na tle najpiękniejszych krajobrazów górskich.

W roli głównej HELGA THOMAS I CHARLES de VOIGT.

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o godz. 3.30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-iej po poł. Ostatni seans o 9.30. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

**KINO-TEATR
PALACE**

PIOTRKOWSKA 108

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca 50 gr. i 1 zł. Początek o godz. 12-iej pp.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem
M. LIDAQUERA.

Dziś i dni następnych. ~~THE~~ Dziś i dni następnych.

Wielki podwójny noworoczny program:

MISTINGUETTE

wraz z całym zespołem z „Casino de Paris”
w przepięknej rewji „BONJOUR PARIS”.

II.

DZIEWCZĘ DO WSZYSTKIEGO przepiękna farsa w 8 aktach.

W roli głównej: Betty Balfour i André Roanne.

W noc Sylwestrową

Hukiem pękających szampanek, potokami złotego płynu i fanfara orkiestry witano Rok Nowy w salach redutowych kasyna oficerskiego.

Zabawa, która zwykle dopiero koło godziny 3—4-ej nad ranem dochodziła do punktu kulminacyjnego, dziś w noc Sylwestrową, już o północy jest w pełni szalu i nastroju.

Każdy bowiem rad jaknajprędzej pozegnać stary i powitać Rok Nowy, który zgodnie z tradycją zaczyna się o 12-ej.

Pełne już więc były sale kasyna, żądnych szalu i zabawy, pełne masek, flirtu, śmiechu... i oczekiwania, co przyniesie ów, dopiero co powstały.

Pomimo wczesnej pory intrygowano się zawzięcie — flirtowano jeszcze zawzięciej.

Rolnicki jeden nie brał udziału w zabawie. W dominie pod maską, z ciemną różą w ręku stał pod trzecim filarem, oczekując i wypatrując kogoś niespokojnie. Musiał umiejętnie odstępować od siebie zaczepiające go maski — co chwila bowiem jego samotna elegancka sylwetka wabiła ku sobie różnobarwny rój Markiz, Hiszpanek, Cygarek, Pierotek, Fantastycznych księżniczek z zacczarowanych baśni, Odalisek — cały korowód kornych, choć roześmianych poddańców i niewolnic Jego Królewskiej Mości Karnawału, który dziś świecił swój triumfalny wjazd i pierwszy dzień panowania.

Rolnicki czekał. Jeszcze przed godziną dzwiczkał mu srebrny głos przez telefon:

— Proszę być na reducie — trzeci filar od wejścia...

— Będę. Czy dotrzymasz słowa?

Chwila pauzy, a później... trochę jakby smutnie:

— Dotrzymam...

Ma więc nareszcie skończyć się ten rok męki... rok dziwnych szalonych przeżyć... rok szalu upojenia... pod maską...

Skończy się miłość w masce, a zacznie, lecz czy się zacznie? Nareszcie pozna jej twarz... i zobaczy ją... Podniósł rękę do czoła.

Co ta kobieta jednak ze mnie zrobiła... ze mnie trzeźwego, trochę sceptycznie usposobionego... mózgowca. Człowieka, który fantazję zostawiał poetom i marzycielom, a sam żył realnie, pełen systemów i zimnych obliczeń... chodząc po ziemi.

Ładny system... i realizm — uśmiechnął się sam do siebie — przez rok dać się wodzić kobiecie, której twarzy nigdy nie widział... choć znał słodycz jej ust.

Psiakrew! — zaklął — zupełnie zgłupiałem... Żeby tak dać się opętać i teraz jeszcze czekać jak warjat, dlatego że usłyszał jej głos przez telefon i otrzymał obietnicę przyścia.

No i przyjdzie. Wie o tem. Nie zawiodła go nigdy. Zawsze dotrzymywała słowa tak, jak żądała, aby i on dotrzymał.

— Głupota... słabość... ulec jednej jakiejś tam... nieznannej. No, bo w końcu nawet nie wie jak ona się nazywa? Kto jest? Gdzie mieszka? Zna jej usta cudne, słodkie wykrojone, nie malowane, a tak świeże... tak gorące... Zna...

Zna jej oczy, wielkie szare, ogromne, zmieniające swą barwę i moc stosownie do uczuć ni miotających.

Zna jej rękę, małą, delikatną o szlachetnym rysunku, nerwową, a tak miłą i ciepłą, tak podobną do cudnego kwiatu o pięciu wonnych i aksamitnych płatkach stulających się w formie kielicha.

Zna jej sylwetkę, drobną, elegancką, kształtną...

Zna jej nóżkę taką małą, że jak mówi poeta, za pantofelek służy jej kwiat drobny, zwany „stopką królowej”...

I zna jej głos. Głęboki alt, czasami tak bardzo smutny, iż zda się, że hen gdzieś w głębi łąy uderzają o struny.

A czasem tak pusty, jak kropelki pieniądza się strumienia, co rozbrzygują się i rosą kamienie i kwiaty nadbrzeżne... A czasem tak poważny, jak dźwięki organów, gdy na podniesienie odezwą się w wiejskim kościele.

A czasem tak wesoły, jak szczęście... jak radość, jak młodość...

Psiakrew! — zaklął pod nosem Rolnicki, chwytając się na wspomnieniach i porównaniach, jakie mu przychodziły na myśl, które tak opanowały go, iż nie pamiętał, gdzie się znajduje. Strojni, rozbawiony tłum nie istniał dla niego, nie widział, nie słyszał go, a tylko myślał o tej, której oczekiwał.

— Kocham się w niej, czy co u diabła... kocham? — powtórzył. — I w kim? Nie

znam jej imienia, ni nazwiska, nie wiem gdzie mieszka i kto ona. Nie widziałem jej twarzy nigdy... choć tuliłem i pieściłem ją... Trzeba być zdecydowanym warjatem, aby dać się tak otumanić... tak wziąć, żeby aż dać słowo honoru, słowo honoru żołnierza... oficera, że nic nie robi, nie przedsięwzięcie bez jej zezwolenia. A nie wolno mu było wiele... wiele rzeczy. A więc dowiadywać się kto ona. Pytał się, a przedewszystkiem nie wolno było usuwać maski.

...Ja tak chcę, jak tak proszę — mówiła, patrząc głębokimi z za maski oczyma... łudźmy się, niech trwa złuda... ona nam daje szczęście.

A gdy pytał, czemu ze zdjęciem maski pryśnie czar, kładła mu małą rączkę na ustach i szeptała:

...Stef! ja wiem, że pryśnie czar, a chcę... chcę, aby trwał, trwał w nieskończoność. Złuda jestem... złudę daję i złuda być tylko mogę...

I żyli tak rok, okrągły rok, który się zaczął akurat dziś w Sylwestra o północy.

Zachwycił go cudowny alt i błysk oczu z za maski i perlisty śmiech, w którym drgały łąy. Poszedł za nią... W głębi zacisznego gabinetu chciał uchylić maski... Skoczyła.

— Nie, nie, nie!

Później prosiła, złożwszy rączkę:

— Proszę nie zdejmować maski... ja tak bardzo proszę...

I miał w tej prośbie tyle siły, że ustąpił i nie nalegał.

Podawała mu usteczka z za koronki i uciekała, gdy się żegnali:

Co kraj — to obyczaj...

Tak różne narody Europy obchodzą Nowy Rok

Każdy praw. kraj w Europie posiada oryginalne zwyczaje i obyczaje związane z tradycją Nowego Roku.

Obyczaje ludowe i wiara dawnych wieków przypisuje Nocy Sylwestrowej jakąś magiczną i wróżebną zwłaszcza w sprawach miłosnych.

W całej niemal Francji w dniu tym zajmuje się ludność wiejską wróżeniem. Formy jego są różne, czasem dziwaczne, jak np. w starożytnym miasteczku Nimes, gdzie o północy stają dziewczęta z lusterkami przed płonącym ogniskiem komina i na podstawie dymów, jakie odbijają się na lusterku usiłują odgadnąć twarz przyszłego męża...

W Bawarii i Austrii ustawiają dziewczęta w Noc Sylwestrową w każdym kącie izby po jednej cebuli. Ma ona symbolizować nazwisko urojonego lub upatrzonego młodzieńca. Jeśli do Trzech Króli któraś z tych cebul zakwitnie, natenczas zamążpójście dziewczyny w tym, kogo cebula oznacza, jest pewne. W Turynji wróżba może powiedzieć nawet niewieście, czy jej przyszy „chromag”, czy też normalnej budowy będzie. W tym celu wyznacza kobieta z całego centnara losom na oślep jedno polano. Od tego czy ono jest proste czy krzywe zależeć będzie budowa męża...

W Palatynacie, Alzacji i Księstwie Luksemburskim utarł się zwyczaj, że w Noc Sylwestrową dziewczęta pochodzą cichaczem do kurnika i trzykrotnie pukają. Wedle wierzeń ludowych — jeśli wówczas zadgacie kura, dziewczyna zaczeka jeszcze rok; gdy zapieje kogut — zamąż wyjdzie tego roku niechybnie!

Niemniej ciekawe są przesady noworoczne we Włoszech. W Lombardji np. wierzy lud wioskowy, że powodzenie w Roku Nowym zależy od pierwszego spotkania na drodze do kościoła. Jeśli zatem wczesnym rankiem ujrzy się, jako pierwszego żandarma, żołnierza, czy wogóle, jakąś osobę sądową, zapowiada to: więzienie, kary, stratę pieniędzy. Spotkanie ludzi starszych, lekarzy, czy aptekarzy oznacza zazwyczaj: troski, choroby, klótnie czy swary domowe... — W okolicach Piawy, domorośli przepowiadacze pogody przecinają cebule na dwoje, rozchylają następnie 2x6 listeczków, z których każdy jakiś miesiąc symbolizuje. Obie takie części wstawiają nocą sylwestrową w okno i stosownie do tego, który z płateczków wilgotniejszy, czy suchszy się stanie — ustalają pogodę dla odpowiedniego miesiąca w roku nowym. — We Frankonji i

— Pan powie mi swój numer telefonu? Powiedział. I na drugi dzień jak warjat jak głupiec czekał czy odezwie się znajomy głos. Przed wieczorem zabrzmiał dzwonek, a później:

— Panie kapitanie, pan wie kto mówi? Naturalnie, że wiedział i znów prosił, by powiedziała kto ona.

— Nie, nie powiem, ale codziennie będę przychodziła do pana... i będziemy rozmawiali... przez telefon.

I rozmawiali. A Rolnicki coraz częściej zastanawiał się, czemu wszystkie sprawy dnia, wszystkie myśli i obowiązki służbowe kołują dookoła... dzwonek od telefonu, który przed wieczorem zawsze się odzywał. Raz prosił:

— Przyjdź, będę takim, jakim każesz. Klnę się na wszystko, co mam najświętszego, klnę się na moją szablę żołnierską.

Uwierzyła. Ale prosiła:

— Przyjdę, ale w masce. Nie zdejmiesz?

— Przecież dałem słowo. Więc wieczorem wsunęła się do jego pokoju z twarzą szczerze zasłoniętą szalem.

W pokoju było ciemno — tak żądała. Przytuleni do siebie przeżyli długie godziny szczęścia. Nie mówiła o sobie — mówiła o swoim szczęściu i miłości, mówili o śnie, który snili.

— Stef! pamiętaj, to jest tylko... sen. Przyjdzie chwila, że obudzisz się i... wszystko pryśnie.

Nie wierzył i mówił:

— Znam twą duszę — nie potrzeba mi twej twarzy jakąby ona nie była. Zresztą

masz takie cudne oczy i takie słodkie usteczka... Kocham cię taką, jaką jesteś. Kocham cię, bo jesteś moją tęsknotą, za którą śnię.

Śmiała się cichutko, słuchając jego szepotu, a później mówiła:

— A jednak przyjdzie dzień, że czar pryśnie.

— Czemu? — pytał.

Milczała. Więc prosił:

— Usuń tę zasłonę, pozwól niech spojrzę ci w twarz, nie możesz być brzydka. Masz cudne oczy... zresztą ja cię widzę taką, jaką chcę widzieć.

Przezłono trzęsła głową.

— Czar pryśnie.

— Słuchaj, przysięgam, że nie drgnie mi żaden muskuł, jakąby nie była twoja twarz.

— Nie!

I tak żyli rok. Przychodziła wieczorami we mgłę szarych gaz i znikła, jak mgła — bez nazwy — bez imienia. Więc rozgniewał się, więcej na siebie, niż na nią i powiedział, że skończyć trzeba wszystko...

Wtedy cichutko zabrzmiał głosik w telefonie:

— Dziś przyjdę na redukę i dziś... skończy się sen. Czeka.

— Stef! jestem — zabrzmiał cichy głos i błękitny motyl fruwał koło niego. Podał jej ramię i przesunęli się przez rozszalały tłum.

Chciał ją jaknajprędzej mieć taką, jakiej nie miał — chciał ją widzieć bez maski. Więc tulił się do niej i prosił:

— Przyrzekłaś, że zdejmiesz maskę?

Odpowiedziała:

— Pozwól mi jeszcze, jeszcze trochę śnić.

— Nie. Chcę cię widzieć, chcę!

— Słuchaj — prosiła — jeżeli mnie tak bardzo kochasz, jak mówisz, to odejdz ode mnie nim ja... maskę zdejmę.

A może — rzekła — urządzimy pojedynek, kogo z nas miłość silniejsza. Dowodem mego uczucia dla ciebie — zdjęcie przemienne maski, abyś odrzekł bez żalu wyleczony z miłości.

— Siłą mego uczucia będzie, jeżeli odejdiesz, nie uchylając maski.

Zachnął się.

— To niemożliwe. Powiedz, co może być tak ohydny w twej twarzy, że aż niszczy moją miłość?

Milczała.

— Odejdź — prosiła — albo mam ci dać dowód, że kocham cię więcej, że kocham cię aż do bólu, który sobie zadam. Chcesz? Wstrzymał jej rękę.

— Poczekaj. Więc to ostatni już raz?

— Ostatni — zabrzmiał szepot.

— Dasz usta?

Podaje mu je.

— Nie zobaczymy się?

— Nie...

— Kochasz mnie?

— Tak.

— Już idę. Bądź zdrow... Dziękuję za wszystko. Pamiętaj o cudnym śnie.

Znikła. Rolnicki podniósł rękę do czoła.

— Ha, trudno... Tak chciała...

Wyszedł. Tłum szalał. W głębi zniknął błękitny jego motyl. Pobiegł za nim. Coś go gnało. Był zły, że jej uległ, może fantazji czy kaprysu kobiety. Czy kobieta o tak cudnych oczach i ustach... może być aż tak straszna... że boi się pokazać twarzy?

Dziewczyna zdążyła ku wyjściu. Szedł nie widziany. Podał jej okrycie. Wysła. Skinęła na auto. Gdy wchodziła do niego zbliżył się.

— Pozwól mi jechać z tobą? — prosił.

Milczała chwilę, spuściwszy głowę w dół.

— Dobrze.

Siedli. Rzuciła jakiś adres szoferowi. A później wolnym ruchem przy świetle latarni ulicznych zdjęła maskę.

— Więc jednak ja muszę cię kochać silnie!... Patrz!

Straszna twarz, zniszczona przez chorobę, zwana wilkiem, zamajaczyła się przed Rolnickim, oczy i usta były nietknięte. Nos... policzki... strawiła straszna choroba, tworząc ohydny jedną maskę.

Rolnicki zakrył twarz rękoma.

— Widzisz... sen się skończył... — drgał jej smutny szepot — i rzeczywistość nawet sen skaziła.

Skończyło się.

C. Milewska.

Kompromitacja jasnowidzów

Niesprawdzone przepowiednie na rok 1928

Po całym świecie, w każdym kraju rozsiani są jasnowidzowie, astrologowie i inni... szarlatani.

Nie sieje taki, ani orze, a żyje dostаточно z przepowiedni.

Czy spełniły się przepowiednie tych „magików” ogłoszone w swoim czasie na rok 1928?

W ogromnej większości absolutnie nie. Oto przegląd głośniejszych przepowiedni:

Astrolog niemiecki, dr. Offermann, przepowiedział z niezłomną pewnością na rok 1928 wojnę między Anglią i Rosją sowiecką. W myśl tej przepowiedni nastąpić miał szereg rewolucyj, trzęsienia ziemi, katastrof wszelkiego rodzaju, wylewów rzek. Wróżby te były stawiane ogólnikowo i bez oznaczenia krajów, a przytem wypadki takie powtarzają się rokrocznie: nie trudno zatem było postawić tego rodzaju prognozy.

Słynna paryska wróżbiarka, madame Florice, wywołała w czasie posiedzenia spirytystycznego ducha madame de Thebes i z jej pomocą postawiła następujący horoskop na rok 1928: Kurs dolara spadnie katastrofalnie, premier Poincaré będzie obalony, poczem w gabinecie jednego z następców obejmie tekę finansów. Dwie najznakomitsze osobistości ze świata politycznego umrą nagłą śmiercią, zaś pilotowi francuskiemu uda się przelecieć bez przeszkód oceanami wylądować w Nowym Jorku. Z przepowiedni tych nie sprawdziła się ani jedna.

Amerykański wróżbita Whitcomb, któremu udało się na rok 1927 wywróżyć olbrzymi strejk robotników węglowych, przepowiedział że w Ameryce w roku 1928 rozkwit ekonomiczny osiągnie niebywałe dotychczas wyżyny, zaś pewien amerykański inżynier dokona wynalazku, który epokowym swym znaczeniem przewyższy nawet łuk odkrycia Ameryki, wprowadzi chemję na zupełnie nowe i nieznanne tory. Odkrycie to sprawi, że na całym świecie węgiel stanie się zbyteczny, a energję jego zastąpi nowy, cudowny wynalazek.

W zakresie polityki przepowiedział Whitcomb rewolucję w Ameryce, rezygnację Coolidge'a z prezydentury i następstwo osobistości dotychczas zupełnie nieznannej. Niemcy miały stosownie do przepowiedni stanąć na czele zbrojnej akcji paneuropejskiej przeciw Rosji sowieckiej i wojnę tę zwycięsko zakończyć przed upływem roku 1928. — Te prognozy „jasnowidza” skończyły się zupełnym fiaskiem. Wprawdzie Coolidge ustąpił z Białego Domu, lecz ściśle w terminie, oznaczonym ustawą amerykańską. Jego następcą, Hoover, jest jedną z najpopularniejszych osobistości nie tylko w Ameryce, ale nawet na całym świecie.

Astrolog niemiecki Grimm przepowiedział dla Niemiec liczne zmiany gabinetu, których serją miała się zacząć w styczniu. Na luty 1928 przepowiedział Grimm dokonanie sensacyjnego wynalazku przez uczonego niemieckiego. Także przepowiada na czerwiec katastrofa finansowa zupełnie się nie ziściła. W sierpniu miały się znacznie pogorszyć stosunki dyplomatyczne Niemiec z jednym z sąsiadów, zaś w grudniu kurs polityki niemieckiej miał, wedle przepowiedni, ulec zasadniczej zmianie.

Francuski astrolog Andoux i kolega jego Radecki, zapowiedzieli przewrót w Rosji i rewolucję w Indjach. We Francji miał nastąpić niebywały rozkwit ekonomiczny i podniesienie kursu franka. I znowu przepowiedziano dla Francji epokowy wynalazek w dziedzinie przemysłu elektrotechnicznego, który miał spowodować zupełny przewrót w tej gałęzi przemysłu.

Jakiś anonimowy wróżbita z Włoch przepowiada już od dwóch lat zatopienie Wielkiej Brytanji w morzu, jakoteż śmierć byłego cesarza niemieckiego, Wilhelma, wraz z równoczesną zmianą formy rządu w Niemczech na monarchiczną.

W przeciwstawieniu do tych wszystkich przepowiedni, które, jak na złość wróżbitom i jasnowidzom, nie chciały się urzeczywistnić, wymienił należy horoskop prof. Kety, wnuka sławnej wróżbiarki, madame Mary Diloa Dilaskop Osaer, która wslawiła się trafnym horoskopem losów arcyksięcia Wilhelma, póź-

niejszego cesarza Wilhelma I. Wróżby prof. Kety częściowo sprawdziły się istotnie.

W roku 1928 — zapowiedział prof. Kety: — świat będzie widownią strasznych kataklizmów żywiołowych. Huragany, wylewy, oberhania chmur, trzęsienia ziemi i katastrofy okrętowe, będą następowały po sobie w groźnym dla porządku ekonomicznego szeregu.

Nie brak również przepowiedni nagłych zmian temperatury od dojmującego zimna do katastrofalnych upałów. W dziedzinie polityki przepowiedział prof. Kety, że wszelkie

usiłowania partji monarchistycznych, starających się o przywrócenie na tron dynastji Hohenzollernów, zakończą się klęską, ponieważ gwiazdy wskazują na definitywne odsunięcie Hohenzollernów od władzy w Niemczech.

Sprawdziły się również przepowiednie Ketygo o szeregu strasznych eksplozji w Europie i Ameryce, a także o wybuchu wulkanu we Włoszech, którego ofiarą padło życie wielu ludzi. — Reszta przepowiedni Ketygo nie spełniła się. M. in. zapowiedział a-

strolog przyjaźne zbliżenie między Francją a Niemcami, życziwe przyjęcie niemieckich pretensji do mandatu kolonialnego ze strony mocarstw koalicyjnych, wojnę angielską w Azji i upadek faszyzmu we Włoszech.

Tak więc większość horoskopów na rok 1928 skompromitowała jasnowidzów i zachwiała wiarę w ich nadnaturalne właściwości. A jednak obawa przed spełnieniem się przepowiedni na rok 1929 i na lata następne będzie zawsze przejmowała ludzi jednako- wą grozą.

Franciszek Kuhn

Zółta suknia

Świąteczny tłum płynął wolno „rzędem latarni” — główną ulicą handlową Kantonu. Ciepłe noworoczne słońce wywabiło dorosłych i dzieci z mieszkań.

Właściciele sklepów wylegli również na ulicę przed magazyny z towarami swemi.

Na niskich stołeczkach, przykucnąwszy, strzeżli skarbów swych, grzejąc się w południowych promieniach słonecznych.

Drogocenne cacka połyskiwały uwodzielecko w słońcu: pudełka z klepanego kantonńskiego srebra, cienkie jak pajęczyna porcelanowe wyroby z Kinkiang i na uboczu leżące stosami na stołach najpiękniejsze znoszone szaty bogaczy z wystawionemi kusząco niskimi cenami. Każdy bowiem, mający pretensję do dystynkcji, dom w Chinach, nigdy nie używa dłużej nad dwanaście miesięcy mebli i ubrań swoich.

Gruby handlarz książkami Tschang stał jak zahipnotyzowany przy stołach z prywatną odzieżą, wodząc poządlwym wzrokiem po nich.

Najwidoczniej szukał czegoś i bolesne rozczarowanie malowało się na jego okrągłym obliczu.

— Czego pan sobie życzy? — usłużnie spytał czatujący na kupców właściciel wystawy.

— „Zółtej sukni!” — szepnął Tschang.

— Czyś pan zmysły postradał? — odparł kupiec. — Nie wiesz, że żółty kolor to przywilej syna niebios i zastępców jego. Czy chcesz wystawić swoje i moje plecy pod bambusowe laski? Sto kijów wyznaczono za niedozwolone noszenie i sprzedawanie sukni żółtej!

— „Pst!” — syknął Tschang cicho jak tchnienie, oglądając się na prawo i lewo trwożnie — cena nie gra roli.

Na to tylko chytry handlarz czekał; szepnął tedy zniżonym głosem:

— Suknię mam. Oczekuję pana dziś wieczorem o drugim uderzeniu bębna punktualnie.

Tschang skinałszy kupcowi głową znikł niebawem w tłumie.

Jakkolwiek grubas ten był na ajlepszę stopie z bóstwem dostatkowi, przed którego brązowym posągami zwykły był rano i wieczorem bić poklony, nie czuł jednak zupełnie szczęśliwym. Mimo swego bogactwa bowiem nie miał do wyższych sfer chińskich wstępu. Podwoje mieszkań mandarynów były dlań zamknięte! Żółtego koloru wybrańców nie mógł nosić!

Ach! Pokryjomu przynajmniej nabyć żółtą suknię. Włożyć ją przy drzwicach na klucz zamkniętych! Udawać mandaryna w czterech ścianach swego domu przynajmniej!

Raz zrodzona myśl nie opuszczała go już od szereggu miesięcy i drżał teraz z radości, że dziś wreszcie przybierze realne kształty!

Stawiwszy się u kupca o oznaczonej godzinie i ujrzawszy najprawdziwszą, szeleszczącą jedwabiem jaskrawo żółtą suknię mandaryna z wyszytym na piersiach czerwonym smokiem o pięciu łapach, olśniony położył bez słowa sprzeciwu żądane dziesięć srebrnych taelów na stole i pospieszył do domu z owiniętym w niepozornie błękitną chustkę skarbem pod pachą.

Wpadłszy do swego mieszkania, zamknął się w sypialni, zdjął swą ciemną, codzienną suknię i włożył wspaniałą szatę mandaryna.

Cztery wielkie zwierciadła wzdłuż czterech ścian pokoju odbiły przy blasku świątecznych szesnastu świec postać jego, wpatrzoną z niemym zachwytem w swe cztery sobowtóry!

— Jakżeby ta szata lśniła w słońcu! — pomyślał. — Tysiąc razy wspanialej niż w blasku nędznych szesnastu świec!

Sklonił się postaciom w lustrach głęboko, zdjął żółtą suknię, rozłożył ją z pietyzmem na kosztownym fotelu o hebanowych poręczach i udał się na spoczynek.

Nazajutrz zrana, spojrzawszy na zalaną słońcem ulicę, nie mógł się oprzeć pokusie. Włożył tedy żółtą suknię, podpiął ją szpileczkami, wciągnął na wierzch swą codzienną odzież i podążył szybkim krokiem przez miasto nad brzeg Perłowej rzeki, gdzie przeprawiwszy się czółnem na drugą stronę, pobiegł do pobliskiego cedrowego lasu i na jego skraju zdjął czempredziej wierzchnie odzienie żółty jedwab jaskrawym połyskiem mienił się w promieniach słonecznych.

Tschang był olśniony.

Gdy tak stał nieruchomo w niemym nad sobą zachwycie, drgnął nagle całym ciałem, usłyszał bowiem, najwyraźniej tuż obok siebie, dwa dziewczęce głosiki.

Obejrzał się i zamarł w przerażeniu, sportrzęśszy, że znajdował się po zewnętrznej stronie parkanu, okalającego rezydencję jego ekscelencji Pao gubernatora Kantonu.

Przyłożywszy oko do szpary w ogrodzeniu, ujrzał uroczo córkę gubernatora, „Jasną Chmurkę”, bawiącą się w piłkę z równą sobie wiekiem panną służącą swoją, „Kwiatem Brzoskwinii”.

— O, Boże! — jęknęła nagle „Jasna Chmurka”.

— O, Boże! — zawtórowała towarzysząca jej, jak echo.

Co się stało?

Piłka wpadła do małego, liljami wodnemi

porośniętego i sztucznie skałami otoczonego jeziora.

— Teraz się wyda, żeśmy poszły bez pozwolenia do zewnętrznego parku! — biadała „Jasna Chmurka”. — Co tu począć?

Tschang, na wdzięki dziewczęce wrażliwy niepomierne, zapomniawszy na śmierć o swym stroju, przeskoczył jako tako parkan, ułamał bambusową gałązkę i wyłowiwszy z ręcznej piłki z wody, podał ją z głębokim uklonem paniątkom.

Pociesznie wyglądał w jasno-żółtej plamie nieco zbyt szczerze przylegającej do jego okrągłych kształtów.

„Kwiat Brzoskwinii” jednak była oczarowana i z zachwytem wpatrywała się w okazałą postać „mandaryna”.

— Podziękuj mu — odezwała się „Jasna Chmurka” wyniośle — i ostrzeż, aby nigdy więcej się nie ośmielił przekraczać parku gubernatorskiego!

— Moja pani dzięki wam składa — zwróciła się śmiała dziewczyna do Tschanga — prosząc, abyscie jutro o tej samej godzinie raczyli znowu przyjść do cedrowego lasu.

— Język ci utnę! — syknęła „Jasna Chmurka” — chwytając towarzyszkę za rękę i ciągnąc ją w głąb parku.

„Kwiat Brzoskwinii” jednakże zdążyła skinąć główką „mandarynowi” na pożegnanie i objąć go gorącym spojrzeniem swych skończył oczu.

Tschang pijany ze szczęścia wracał w żółtej szacie do domu. Ciemna jego zwykła suknia leżała zapomniana na skraju cedrowego lasu.

„Mandaryn” opamiętał się wówczas dopiero, kiedy go zewsząd otoczył tłum ludzi, wyjących z oburzenia:

— W żółtej sukni! W żółtej sukni! — rozlegało się głośnie wokół.

Nieszczęsnemu Tschangowi dreszcz przebiegł po ciele. O ucieczce nie było już mowy. Policja się bowiem zbiegła i odprowadzono go do więzienia pod zarzutem obrazy majestatu.

Kiedy gubernator Pao spacerował po południu z córką swoją i jej towarzyszką po parku, urzędnik przyniósł terminowy papier do podpisu. Podczas kiedy jego ekscelencja dokument czytał, „Jasna Chmurka” przez ciekawość zerknęła również z boku na papier.

Pismo głosiło:

„Księgarz Tschang przyłapany w żółtej sukni na ulicy, jest skazany na sto ciężkich razów bambusową laską za obrazę majestatu”.

— Dziwna rzecz — mrknął gubernator — ten pocziwy handlarz włożył żółtą suknię! W jakim celu? Czego się śmiejesz? — zwrócił się do córki, zanoszącej się od śmiechu. — Sprawa poważna!

— Ja wiem, w jakim celu tatuśku! — zawołało przytomne i dobre dziewczę.

— Wiesz? Więc powiedz.

„Jasna Chmurka” opowiedziała wówczas ojcu ranną przygodę, kończąc chytrze: — On się dawno w „Kwiecie Brzoskwinii” kocha i chce się jej spodobać przebrać się za mandaryna! Z miłości, tatuśku! Daruj mu winę i oddaj „Kwiat Brzoskwinii” za żonę!

„Kwiat Brzoskwinii” padła na kolana, błagając o łaskę dla winowajcy.

Łagodny uśmiech okraślił sżytywne i surowe rysy jego ekscelencji gubernatora Pao.

— Dobrze — odparł miękko — daruję mu winę, inaczej bowiem miałabyś krwawy ochłap zamiast rzaża, dziewczeczko!

Likwidacja „grzechów wojennych” •

Epidemia rozwodów w Niemczech

W Niemczech wybuchła w ostatnich czasach formalna epidemia rozwodów. Największą ilość osiągnęła ta dziwna epidemia w twierdzy dawnego cesarstwa — Poczdamie. Tamtejsza izba rozwodowa przy sądzie krajowym nie miała jeszcze w swej historii tyle roboty, co obecnie. Ilość wpływających wniosków o udzielenie rozwodu jest zdumiewająca.

Wyjątkowo duża jest liczba wniosków rozwodowych ze sfer włościańskich. Ale i członkowie najwyższej arystokracji również rozwodzą się masowo. Rzucają się w oczy liczne znane nazwiska wojskowych.

W ciągu jednego przedpołudnia sąd w Poczdamie rozpatruje 30 do 40 wniosków o rozwody. Dość powiedzieć, że nawet na dzień wigilijny wyznaczono 18 rozpraw rozwodowych.

Rozwodzące się małżeństwa w 75 wypadkach na 100 są małżeństwami przedwojennymi. Przeważnie stroną, żądającą rozwodu, jest mąż, podający, jako motyw, złe prowadzenie się żony w okresie wojny, gdy on walczył na dalekich frontach. Jest to więc likwidacja dawnych grzechów.

„Tu żyjesz, jak na odludziu... Tam zapoznam cię z elitą towarzystwa, z pięknymi panienkami... Ręczę ci, że będziesz zadowolony”

z filmu „Ojciec...”

KRONIKA

Wtorek, 1 stycznia, Nowy Rok.
Środa, 2 stycznia, Imienienia Jezus.

TEATRY.

Teatr Miejski — Świt, dzień i noc.
Teatr Popularny — „Świat bez mężczyzn”.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Anna Karenina.
Bajka — Tajemniczy Klub.
Casino — Wołga... Wołga...
Capitol — Człowiek śmiechu.
Czary — Król Dżungli.
Dom Ludowy — Człowiek z biczem.
Corso — Władca skalnej doliny.
Era — Gdy mężczyzna kocha.
Grand-Kino — Łatwa zdobycz.
Luna — Z dymem pożarów.
Miejskie Kino Oświatowe — Serce.
Mimoza — Córka Szeika.
Odeon — Riff i Raff jako strażacy.
Palace — Mistinguett.
Resursa — Złodziej serc.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Ten, z którego się śmieją.
Spółdzielnia — Pokusa.
Słońce — Dziewczę z Północy.
Victoria — Katusze miłości.
Zachęta — Szeik Fazil.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminator-
skich, które nabywać można w biurze „Re-
sursy” przy ul. Kilińskiego 123.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa” zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-jej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

BACZNOŚĆ CZELADNICY CIESIELSCY!

Ogólne zebranie roczne czeladzi ciesielskich, odbędzie się dnia 6 stycznia 1929 r. o godzinie 9 rano w lokalu własnym przy ul. Łąkowej 21.

O czym zawiadamia swoich członków
ZARZĄD.

Życzenia noworoczne w Województwie

W dniu dzisiejszym wojewoda łódzki p. Jaszczolt o godzinie 13 będzie przyjmował w gmachu województwa przedstawicieli władz i instytucji społecznych i innych organizacji z terenu m. Łodzi i województwa. celem złożenia życzeń noworocznych dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

Życzenia noworoczne w Magistracie

Prezydium Rady Miejskiej oraz Prezydium Magistratu będą dziś przyjmować życzenia noworoczne w godzinach od 12—13 w poł., w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Pomorska 16).

O godz. 12 oficjalne życzenia przedstawicielom Zarządu Miejskiego złożą delegacje związków zawodowych, pracowników miejskich oraz wyżsi urzędnicy komunalni.

UJĘCIE DWÓCH GROŻNYCH BANDYTÓW

którzy dokonali napadów w Aleksandrowie i w Konstantynowie

Aresztowani mają na sumieniu cały szereg włamań i kradzieży

Dzięki energii komendanta urzędu śledczego p. inspektora Noska w ręce policji dostał się 21-letni Józef Kaczmarek, zamieszkały we wsi Rzechta powiatu sieradzkiego, karany 6 miesięcznym więzieniem za kradzież, oraz 26-letni Franciszek Grzelak, syn Stanisława, zamieszkały w Górze św. Małgorzaty w powie-

cie łęczyckim, którzy działając wspólnie, dokonali przed dwoma tygodniami zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie Wołkowicza w Aleksandrowie.

Przy arestowanych znaleziono rewolwerbrauning kalibru 7,65, któremu w zupełności odpowiadały łuski, znalezione w czasie napa-

du w Aleksandrowie. Poza tym znaleziono przy nich 11 naboi tego samego kalibru, wielki okrwawiony nóż kuchenny ze śladami krwi ludzkiej oraz szereg innych dowodów kompromitujących.

Przeprowadzona konfrontacja w urzędzie śledczym pomiędzy poszkodowanym Wołkowiczem, a bandytami, utrwaliła władze w przekonaniu, że Józef Kaczmarek oraz Franciszek Grzelak bezsprzecznie są sprawcami napadu bandyckiego w Aleksandrowie.

Okazało się również, że obaj bandyci są sprawcami licznych kradzieży, a między inn. u Klingera, u Wajsingera (Cmentarna 11), oraz u Kulińskiego Mikołaja przy ulicy Okrzei Nr. 4, gdzie włamali się do zakładu mięsa.

W związku z arestowaniem sprawców napadu w Aleksandrowie policja aresztowała również niejakiego Idla Zygielberga, zamieszkałego w Aleksandrowie (ul. Wiatraczna 10), który bandytem dostarczał broni, oraz Franciszka Dominiszczaka, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Wólczajskiej 21, który dokonywał reperacji broni.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ta sama szajka bandycka dokonała napadu bandyckiego na mieszkanie Mordki Kohnierza w Konstantynowie, gdzie bandyci śmiertelnie postrzelili syna jego Lejbę, zmarłego z ran w szpitalu.

Śledztwo, zmierzające do udowodnienia aresztowanym tego przestępstwa trwa w całej pełni. Należy się spodziewać, że wobec wyjątkowej i energicznej akcji policji w najbliższym czasie sprawa ta uwieńczona zostanie na leżytem skutkiem.

Cała szajka bandycka została osadzona w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Z dniem Nowego Roku...

Jakie zmiany zostaną wprowadzone od dzisiaj

Poczta i telefon. Podwyższone zostały niektóre opłaty pocztowe, szczególnie za polecone listy i przesyłki, oraz za druki.

Podwyższona została opłata za rozmowy telefoniczne międzymiastowe, zależnie od długości linii. Trzyminutowa rozmowa z Warszawą kosztuje od dziś 3 złote.

Sąd. Sąd Pokoju z dniem dzisiejszym otrzymał nazwę Sądu Grodzkiego i zmiany w dotychczasowej kompetencji co do sądenia niektórych spraw karnych i cywilnych.

Banknoty. Z dniem dzisiejszym straciły swą wartość banknoty 10 i 20-złotowe z datą 28 lutego 1919 roku i z datą 15 lipca 1924

roku oraz banknoty 50-złotowe z datą 28 lutego 1919 roku.

Na tramwajach. Z dniem dzisiejszym na tramwajach miejskich sprzedawane są bilety „kombinowane” z prawem przesiadania na tramwaje podmiejskie aż do krańców miasta a mianowicie do Radogoszcza, Żabiańca i Brus. Cena biletu wynosi 30 groszy.

Patenty. Dziś rozpoczyna się termin ulgowy, czternastodniowy dla wykupu patentów bez płaenia kosztów i rocentów o ile braku patentu do tego czasu nie ustalili kontrola skarbową. Winni nieposiadania patentu, lub wykupienia patentu niższej kategorii — płać wysokie kary.

Otwarcie Miejskiej Świetlicy dla Młodzieży przy Sądzie dla Nieletnich

W ubiegłą niedzielę odbyło się w obecności pp. ławnika dr. Smolika, sędziów Pniewskiego i Świąteckiego, naczelników Waltratusa i Wisławskiego, przedstawicieli prasy i zaproszonych gości, uroczystość otwarcia 1-jej Miejskiej Świetlicy dla młodzieży przy Sądzie dla Nieletnich w lokalu przy ul. Narutowicza 41.

Uroczystość zajął przewodniczący Sądu dla Nieletnich, sędzia W. Świątecki, który podkreślił doniosłe znaczenie nowej placówki i złożył podziękowanie przedstawicielom Magistratu za jej stworzenie.

Następnie przemawiał ławnik prof. Smolik, zwracając się do tych, dla których świetlica została otwarta.

Zaznaczyć należy, iż świetlica dla młodzieży przy Sądzie dla Nieletnich jest pierw-

szą tego rodzaju instytucją na terenie Rzeczypospolitej.

Z świetlicy tej korzystać będą zarówno młodociani delikwenci, oddani na mocy wyroku Sądu dla Nieletnich pod nadzór rodziców bądź też t. zw. opiekunów, jak i dzietwa z miasta.

Dzieci, które korzystać będą z świetlicy, znajdą tam, prócz troskliwej opieki wychowawczej sił wykwalifikowanych, również gry i zabawy towarzyskie oraz bogato zaopatrzoną czytelnię o odpowiednim doborze książek i czasopism.

Nowopowstała placówka pozostawać będzie pod stałą opieką i nadzorem kierownictwa Wydziału Oświaty i Kultury—przewodniczącego Sądu dla Nieletnich — oraz opiekunów sądowych dzieci.

Żona żywcem spaliła męża Okrutną kobietę skazano na 8 lat więzienia

We wsi św. Anny pod Łodzią od kilku lat mieszkali małżonkowie Pułanik.

Pułanik mieszkający u teściowej często się upijał i wracał późną nocą. Uzyskawszy separację, wyprowadził się z domu i zamieszkał w Piotrkowie.

W jakiś czas później przybyła do Piotrkowa żona Pułanika, która poczęła go prosić aby zechciał w niedzielę odwiedzić jej rodziców we wsi św. Anny.

Pułanik wyjechał do żony i wieczorem, gdy przybył do jej mieszkania, zastał liczne towarzystwo, które raczyło się wódką.

Po upływie pół godziny do mieszkania Krauskiej wbiegła Pułanikowa, oświadczając zebranym, że w mieszkaniu jej rodziców wybuchł pożar. Na skutek tego alarmu wszyscy udali się na miejsce tego wypadku i po krótkim czasie pożar ugasił.

Wówczas oczom ich przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżały mocno poparzo-

ne zwłoki Stefana Pułanika, który miał związane ręce i nogi. Obok stała bańka po nafcie, którą uprzednio nieboszczyk został obłany.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie i ustaliła, że Pułanik został przez żonę swą Janinę obłany naftą i następnie podpalony.

Przyczyną jego śmierci było silne poparzenie.

W wyniku śledztwa Janina Pułanikowa stała w dniu onegdajszym przed Sądem Okręgowym gdzie do winy się nie przystąpiła, twierdząc, że to w czasie nieobecności jej, mąż sam przez nieostrożność się podpalił. Dowody jednak zebrane podczas śledztwa oraz zeznania świadków aż nazbyt świadczyły o tem, że Pułanikowa spaliła swego męża.

Po przemówieniu prokuratora sąd ogłosił wyrok, mocą którego 24-letnia Janina Pułanik skazana została na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Co usłyszymy dziś przez radio

WTOREK, 1-GO STYCZNIA.

- 10.15—10.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
- 11.56—12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteorolog.
- 12.10 — Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
- 14.00—14.25 Odczyt p. t. „Organizacja gospodarstw scalonych” (dział: „Rolnictwo”).
- 14.25—15.00 Odczyt p. t. „Obecny stan melioracji w Polsce” (dział: „Rolnictwo”).
- 15.00—15.15 Komunikat met., nadprogram.
- 15.15 — Koncert popołudniowy z Filharmonji Warszawskiej.
- 17.30—17.50 Rozmaitości.
- 17.50—18.15 Odczyt p. t. „Podróże do Sochaczewa”.
- 18.15—18.40 Odczyt p. t. „O sztucznym człowieku — Telewizje”.
- 19.20 — Transmisja z opery poznańskiej. Opera „Straszny dwór” St. Moniuszki. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembelski (Andrzeja Nr. 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą
koncertmistrza SZ. BAJGELMANA.

UWAGA: Ceny miejsc na pierwszy seans
w dni powszednie oraz od 12—3 w soboty,
niedziele i święta 50 groszy i 1 złoty.

Dziś i dni następnych!
Najwyższe arcydzieło PAWŁA LENI
według rozgłośnej powieści VICTORA HUGO

„CZŁOWIEK ŚMIECHU”

„L'HOMME QUI RIT”

w rolach głównych: CONRAD VEIDT, MARY PHILBIN,
Olga Baktanowa, Stuart Holmes i wielu innych, oraz 5000 statystów.
Ponadto: film aktualny: Łódź, ośrodek Polskiego Przemysłu Włókienniczego wytw. „Irafilm”.

W dniu 30 grudnia 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami rozstała się z tym światem



MARTA GAEDÓWNA

Nauczycielka szkół powszechnych
przeżywszy lat 31.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Głównej 40, na stary cmentarz katolicki odbędzie się dziś 1-go stycznia o godz. 2-giej po poł.

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają krewnych, życzliwych i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Matka, siostry i bracia.

Włamanie do kasy kolejowej

Złoczyńcy skradli 20 tys. złotych

Policja zatrzymała dwu osobników, podejrzanych o włamanie

W nocy z niedzieli na poniedziałek niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do kasy dworca kolejowego w Głownie.

Kasjarze przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do gabinetu zawiadowcy stacji, gdzie mieściła się kasa ogniowatwa.

Korzystając ze sprzyjających okoliczności rozpruli bok kasy, poczem zrabowali z niej sumę 20.000 zł.

Po tej pracy włamywacze spożyli na miejscu kolację i zbiegli w nieznanym kierunku.

Włamanie zostało stwierdzone nad ranem o godz. 5.30 przez woźną.

Woźna natychmiast powiadomiła zawiadowcę stacji, a ten posterunek policji.

Natychmiast wyjechali do Głowna samochodem naczelnik urzędu śledczego podinspektor Nosek w asyście wywiadowców z psem policyjnym Lordem.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że włamanie dokonali specjaliści, wskazując bowiem na to system i ostrożność złoczyńców.

Kasjarze dokonali włamania przy świetle lampek elektrycznych. Po rozbiciu ścian kasy obmyli ją wodą, ażeby zatrzeć wszelkie ślady.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa włamanie dokonali kasjarze warszawscy.

W związku z kradzieżą władze policyjne przeprowadziły szereg aresztowań i rewizyj.

Zatrzymano dwóch osobników, którzy nie posiadali żadnych dowodów osobistych i tłumaczyli się, że przybyli z Łodzi do krewnych, zamieszkałych w Głownie.

Ponieważ stwierdzono, że zeznania ich nie były prawdziwe, bo pod adresami przez nich wskazanymi krewni nie zamieszkiwali.

Aresztowanych odesłano etapem do urzędu śledczego w Łodzi, gdzie osadzono ich w areszcie.

Żona nie przysięga posłuszeństwa mężowi

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowy rytuał przysięgi małżeńskiej

Z dniem dzisiejszym we wszystkich diecezjach kościoła katolickiego w Polsce wchodzi w życie nowy rytuał liturgiczny, zatwierdzony przez Papieża Piusa XI. Rytuał ten, jak już donosiło „Hasło”, wprowadza interesującą zmianę do formuły przysięgi małżeńskiej, składanej przez nowożeńców wobec kapłana.

Dotychczasowa formuła przysięgi miała brzmienie następujące: „Ja biorę sobie Ciebie za małżonka i ślubuję Ci miłość, wiarę,

uczciwość i posłuszeństwo małżeńskie, że Cię nie opuszczę aż do śmierci”. Formuła ta została zmieniona o tyle, że usunięte z niej zostało słowo posłuszeństwo. Tekst nowej przysięgi małżeńskiej brzmi następująco: „Ja biorę sobie Ciebie za małżonka i ślubuję Ci miłość, wiarę i uczciwość małżeńską”, a także i to, że nie opuszczę Cię aż do śmierci. Ta formuła przysięgi jest dla obydwoj stron identyczna.

Dwaj młodzieńcy w płonącym łóżku

Wielki przyjaciel książki i rozmiłowany miłośnik lektury Lazar Holdeshajm, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej Nr. 49 z bratem swoim Abramem, ułożywszy się do snu, wybrał sobie miesięcznik astronomiczny, w którym czytał, jak w gwiazdach, tajemnice wszechświata.

Nie była to jednak dla niego zbyt ciekawa lektura, skoro po kilkunastu minutach Lazar zasnął, przenosząc się we śnie w świat planet i gwiazd.

Z rąk zasypiającego wypadła książka, a ponieważ p. Lazar czytał ją przy błędnym świetle świeczki, zajęło się od jej płomienia ubranie i pościel.

Nim obudził się Lazar ze swym bratem Abramem, łóżko stało w płomieniach.

Zerwali się przerażeni domownicy z łóżek, spiesząc młodzieńcom z pomocą.

Ugaszono ogień i wezwano do ciężko poparzonych młodzieńców pogotowie ratunkowe.

Płomienna noc, jaką przeżyli dwaj młodzieńcy, pozostanie na długo w ich pamięci.

Otwarcie cukierni Eksplanada

W dniu wczorajszym w samym centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej 100, otwarto nową cukiernię pod nazwą „Esplanada”.

Świeżo otworzona cukiernia urządzona z wielkim komfortem, będzie stanowiła jeden z najbardziej eleganckich lokali rozrywkowych, w niczem nie ustępujących tego rodzaju lokalom zagranicznym.

Założyciele „Esplanady” będący jednocześnie właścicielami znanej w Łodzi restauracji „Tivoli”, dają rękojmię, że nową placówkę poprowadzą tak, iż stanie się ona jedną z najulubieńszych miejsc rozrywkowych Łodzi.

Uroczyste poświęcenie „Esplanady” dokonał ks. oficjał Bączek, życząc nowej placówce powodzenia.

Zyczenia pomyślności złożyli potem właścicielom liczni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, policji, prasy i zaproszeni goście.

Ze swej strony życzymy „Esplanadzie” świetnego rozwoju.

Wyniki wyborów

do Rady Miejskiej w Piotrkowie

Wczoraj odbyły się w Piotrkowie wybory do Rady Miejskiej.

W wyniku wyborów lista Nr. 1 B. B. otrzymała głosów 2,163, lista Nr. 2 PPS. otrzymała głosów 8,140, lista Nr. 4 Bund głosów 2,173, lista N. D. oznaczona numerem 6 głosów 3,219, Lista komunistyczna Nr. 7 otrzymała głosów 374. Lista Nr. 10 inwalidzka 171 głosów, lista Nr. 11 Sjonisci 880 głosów, lista Nr. 13 Poalej Syjon prawica 973, lista Nr. 15 Ortodoksi 1,040.

Po obliczeniu głosów nastąpił podział mandatów.

Lista Nr. 1 otrzymała 4 mandaty, lista Nr. 2 mandatów 15 (dawniej 17 mandatów), lista Nr. 4 otrzymała 4 mandaty (dawniej 3 mandaty), lista N. D. 6 mandatów (dawniej 7), lista Nr. 7 komunistyczna — unieważniona, lista Nr. 10 inwalidzka bez mandatów, Sjonisci 1 mandat (przedtem 2 mandaty), Poalej Syjon jeden mandat, Ortodoksi 2 mandaty (przedtem 1 mandat). Ogółem w głosow. brało udział 75 proc. wyborców.

Ogółem wybrano trzydziestu trzech radnych.

Kandydaci na ławników Sądu Pracy w Łodzi

O. K. Z. Z. w Łodzi sporządziła już listę kandydatów na ławników do sądów pracy. Listę przesłano do Ministerstwa Pracy.

Ławnicy w liczbie 55 zostali wybrani zśród reprezentacji 24 związków. Na czele listy figuruje: Stanisław Goliński, Stanisław Szylczak, Wincenty Selecki, Stanisław Cichecki, Ludwik Skrzydlewski.

Do Sądu Okręgowego wybrano 22 kandydatów z następującymi działaczami na czele: Walczak, Napieralski, Krzynówek, Kukulski, Krauze.

Na zastępców do sądu pracy wybrano 120 kandydatów, a między innymi pp. Szymański, Janczyka, Paszkowskiego, Bednarka i Wojciechowskiego.

Na zastępców ławników do Sądu Okręgowego wybrano 40 kandydatów, a między innymi pp. Bawarskiego, Czarneckiego, Urbanińskiego, Grota, Linkego.

Zatarg w dwóch fabrykach o cenniki płac i urlopy

W fabryce, mieszczącej się przy ul. Wierzbowej Nr. 18, oraz w fabryce Danielewicza przy ul. Zakątnej Nr. 34, powstały zatargi na tle urlopów i cennika płac.

Zatargiem zajęły się Związki Chrześcijańskie, których przedstawiciel p. Plewiński interwenjował u zarządów firm.

Ponieważ interwencja związku nie odniosła skutku, zatarg został skierowany do inspektoratu pracy.

Obecnie inspektor pracy przesłał już zarządowi wspomnianych fabryk pismo, wzywające dyrekcję do podporządkowania się istniejącym przepisom oraz obowiązującemu cennikowi płac.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W domu przy ulicy Kunicera 24-letni Henryk Zalewski, w celu samobójczym porzucił sobie żyły na lewej ręce. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu samobójcy pierwszej pomocy, z powodu braku miejsc w szpitalach pozostawił go na miejscu.

W domu przy ulicy Dobrej 6, 18-letni Wacław Włodarczyk napił się w celu samobójczym jody. W mieszkaniu nie było domowników. Sąsiedzi, usłyszawszy jęki, pospieszyli z pomocą i wezwali pogotowie ratunkowe.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St. Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od d. 1 do d. 7 stycznia 1929 r. wł.:

Wspaniały Noworoczny Program!

Lionel Barrymore
i Norman Kerry

w obrazie p. t.

Dziewczę z Północy

Wielkie arcydzieło dramatyczne z życia poszukawicy złota według powieści
REXA BEACHA.

Początek seansów: o godz. 5-ej.
W niedziele i święta o godz. 12.



Początek przedstawień o godz.
4 po poł., w sobotę, niedziele
i święta o godzinie 12-ej. — —

Ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans

od 1 zł. w soboty i niedziele

od godz. 12-ej do 3-ej po poł.

wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych!

Najwybitniejszy film wszystkich czasów!

Poświęcony matkom, żonom i córkom, które straciły na wojnie swych najbliższych

Z DYMEM POŻARÓW

(Matka nieznanego żołnierza)

Najpotężniejszy epos bohaterki. Cudowna pieśń miłości i zwycięstwa, mistrzowskiej reżyserji A. Rydera i R. Dupesa podniecająca i wzruszająca do łez apologja na cześć pokoju i potępienia, największej hańby ludzkości — wojny między ludźmi. Film, stojący wyżej wszelkiej pochwały!

W ROLACH GŁÓWNYCH: JEAN MURAT i MICHAL VERBY.

Wielka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Dyrektora TEODORA RYDERA.

**SERDECZNE ŻYCZENIA
z NOWYM ROKIEM**

szkła Szanownej klienteli
**SALON FRYZJERSKI
DAMSKO-MĘSKI**
A. F. Bittner
Andrzeja 15.



TEATR MIEJSKI

Dwa dodatkowe i ostatnie występy
Marji Malickiej.

Dziś dwukrotnie: o godz. 4 po południu oraz o 8.30 wystąpi uroczą artystką Teatru Polskiego Marja Malicka ze swoim świetnym partnerem Aleksandrem Węgielko; — po południu w „Świcie, dniu i nocy”, wieczorem w pełnej sentymentu i humoru „Prawdziwej miłości”.

Wobec wyjazdu Marji Malickiej obie te sztuki bezwzględnie powtórzone nie będą.

„Broadway”

grany będzie jutro wieczorem, w czwartek oraz w piątek. Ceny popularne.

Najbliższe premiery Teatru Miejskiego.

Pod kierunkiem Aleksandra Węgielko, który z dniem dzisiejszym rozpoczyna kilkutygodniową współpracę aktorsko-reżyserską w zespole Teatru Miejskiego — odbywać się będą codziennie pełne próby z 2-eh najbliższych premier Teatru Miejskiego, a mianowicie: Gabrieli Zapolskiej 3-aktowego dramatu dworskiego „Carewicz” oraz 5-aktowej komedji Bernarda Shaw „Pygmalion”.
W „Carewiczu” grać będzie z AL Węgielko Karolina Lubieńska, w „Pygmalionie” — Stefania Jarkowska. Premiera „Carewicz” w połowie przyszłego tygodnia.

Jednocześnie reż. E. Wierciński przystąpił do opracowania głośniejszej sztuki fantastycznej Felicji Kruszewskiej p. t. „Sen”.

TEATR KAMERALNY.

„Sekretarka Pana Prezesa”

z Stefanją Jarkowską, Krzywicką, Winawerem, Krotkiem, Lenkiem i Michałem Zniczem — wobec wielkiego powodzenia grana będzie w dalszym ciągu dziś wieczorem i do piątku włącznie.

„Człowiek, Zwierzę i Cnota”

Swawolna i wesoła, a jednocześnie nie pozabawiona głębszych akcentów życiowych i satyrycznych, komedia - anegdota L. Pirandella „Człowiek, Zwierzę i Cnota”, odegrana przy wyprzedanym teatrze w noc Sylwestrową, powtórzona będzie jeszcze dwukrotnie na specjalnych przedstawieniach o godzinie 10 wieczorem w sobotę i w niedzielę.

Całkowity dochód z obydwóch tych przedstawień na Dom Aktora Polskiego oraz Pomnik Wojciecha Bogusławskiego.

Bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś ostatnie dwa razy „Świat bez mężczyzn” bawić będzie publiczność. Od jutra wraca na afisz „Jojne Firulkes”.

Bilety na wszystkie przedstawienia sprze dają kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny Nr. 4.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dziś o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru”, który na poprzednich przedstawieniach roześmiał publiczność. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W sobotę, dnia 5 b. m. o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się staraniem grupy „Meteoru” wieczór ku czci Stefana Żeromskiego. Wygłoszone będą utwory: Staffa, Tuwima, Wierzyńskiego, Lechonia, Brauna i Piechala. Odczyt o twórczości Stefana Żeromskiego wygłosi znany krytyk artystyczny z Warszawy, prof. Wilam Horzyca.

Obecna wystawa zwinięta będzie — mimo dużego powodzenia — jakiego doznały prace Laszenki, Dobrowolskiego, Neumana, Dońskiej, Wippla, w sobotę, dnia 5 stycznia. W niedzielę zaś o godz. 12-iej w południe, otwarcie rewelacyjnej wystawy „Bractwa św. Łukasza”.

Z TOW. ŚPIEW. „LIRA”.

W dniu 1-ym stycznia 1929 roku o godz. 4-iej po południu w sali górnej Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, wyżej wymienione T-wo urządza dla członków i ich rodzin tradycyjny OPLATEK, na który zaprasza

ZARZĄD

Imponujące dowody rozwoju rzemiosła w Polsce
Materiały ilustrujące całokształt życia gospodarczego w okresie i Dziesięciolecia Odrodzonej Polski

Celem zobrazowania dorobku pierwszych dziesięciu lat pracy gospodarczej w Polsce Odrodzonej, lat odbudowy, lat walki o własny niezależny byt, redakcja tygodnika „Przemysł i Handel” z polecenia p. Min. Przemysłu i Handlu opracowała i wydała imponującą zbiorową monografię przemysłu p. t. „Przemysł i Handel 1918—1928”.

Księga ta, licząca 554 strony druku, zawierająca rzadko spotykane razem bogactwo materiału, 121 artykułów ministrów, wyższych urzędników ministerjalnych oraz najwybitniejszych publicystów, ekonomistów, uczonych, przemysłowców, rolników itp., ilustrująca nam całokształt życia gospodarczego Odrodzonej Polski, jej przemysł i rolnictwo, han-

del i rzemiosła posiada również specjalny rozdział dotyczący rzemiosła.

Specjalne zaś podziękowanie należy się p. inż. Wacławowi Hauszyldowi, naczelnikowi Wydziału Rzemiosł w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, iż w artykule swym „Rzemiosło w okresie Pierwszego Dziesięciolecia Odrodzonej Polski” — umożliwił zapoznanie się z całokształtem materiału, dotyczącego życia i rozwoju rzemiosła w Polsce Niepodległej, w ciągu jej pierwszego dziesięcioletniego życia państwowego.

Na wstępie p. naczelnik Hauszyld stwierdza, iż, pomimo dotkliwych strat, jakie rzemiosło poniosło podczas wojny światowej, w samem zaraniu Polski odbudowa jego postępowala szybko, dostosowując się do zmienio-

nych warunków, równocześnie konsolidując się w liczną i aktywną w gospodarstwie społecznym grupę.

W dalszym ciągu omawia autor pomocą kredytową ze strony Rządu dla rzemiosła do połowy r. 1926. Z poczynionych zestawień wynika, że kredyty państwowe przyczyniły się w wielkim stopniu do odbudowania przez wojnę zrujnowanych warsztatów rzemieślniczych. W r. 1926 i 1927 Rząd Marzalka Piłsudskiego, chcąc podtrzymać zachwiane z powodu braku gotówki warsztaty rzemieślnicze, upoważnił P. K. O. do udzielenia rzemiosłu znaczniejszych kredytów, dla rozdziału których powstają liczne kasy kredytowe rzemieślnicze, jak np. w Warszawie, Kielcach, Kaliszu, Poznaniu, Toruniu itd. wspólnie z już istniejącymi kasami w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu itp. rozprawdzają przyznane kontyngenty gotówkowe. Z kredytów P.K.O. korzystało w r. 1927 aż 216 spółdzielni kredytowo rzemieślniczych.

W r. 1928 dalszą akcję kredytową rzemiosła przejmują od P.K.O. Bank Gospodarstwa Krajowego, który przyznany na początku kredytu w sumie 13 i pół miliona zł. po wy-czerpaniu tegoż podwyższył o dalsze 11 i pół miliona zł.

„Jasnym jest — powiada autor — iż w obecnej chwili, w porównaniu do lat ubiegłych, rzemiosła pod względem kredytu znajduje się w znacznie korzystniejszych warunkach”. Z kolei omawiając różne bolączki produkcji rzemieślniczej kładzie nacisk p. naczelnik Hauszyld na konieczność zorganizowania właściwego zakupu surowca na potrzeby produkcji.

Następnie podkreśla p. nacz. Hauszyld doniosłe znaczenie wejścia w życie jednolitej Ustawy Przemysłowej, która wyłącznie skierowana jest do podniesienia rzemiosła i społecznienia Stanu Średniego, powołania do życia Izby Rzemieślniczych jako samorządu rzemieślniczego i w związku z tem daje ogólne zestawienia liczebności rzemiosła w Polsce. Według danych na dzień 1 stycznia 1929 r. wynika, iż ogółem jest u nas 319.400 warsztatów rzemieślniczych, które zatrudniają 886.200 rzemieślników. Z tego najwięcej warsztatów posiada Warszawa: 45.700 ze 149.300 zatrudnionymi. Naturalnie jest tu wliczone już i rzemiosło chałupnicze, gdyż według wyników zakończonej już rejestracji do Izby Rzemieślniczej, stolica posiada 15.000 warsztatów rzemieślniczych, obowiązanych do rejestracji.

Wyciągając konsekwencje z tych liczb, powiada autor: „Obecny stan rzemiosła, jego liczebność, jak i istota jego produkcji wymagają zrewidowania dotychczasowych sposobów ujmowania spraw rzemieślniczych przez samych rzemieślników, oraz obmyślenia nowych dróg rozwoju”.

Wreszcie stwierdzając konieczność tworzenia spółdzielni kredytowych i surowcowych, wspólnego podejmowania dostaw itd., kończy p. naczelnik Hauszyld swoje cenne uwagi w ten sposób: „Nie wątpię, że Stan Średni, mający znaczny odsetek ludzi inteligentnych w swem gronie, zrozumie należycie swój interes i wejdzie na drogę reform i modernizacji, która go zaprowadzi bez wątpienia do materialnego dobrobytu i uczyni z niego jedną z naj-poważniejszych warstw narodu”.

Nie wątpimy, że powyższe cyfry, podane przez tak autorytatywne źródło, wleją otuchę w serca mieszczaństwa polskiego na rubieży Nowego Roku i będą podniecią dla dalszej owocnej pracy nad rozwojem dobrobytu miast polskich ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

GODNE NAŚLADOWANIA.

Zamiast powinszowań noworocznych korpacja Przemysłu Kominiarskiego m. Łodzi składa zł. 25 na sieroty po poległych żołnierzach.

Zamiast Powinszowań noworocznych pp. W. Smętkiewiczowie składają zł. 3 na Sieroty po poległych żołnierzach.

Nowe przepisy o inkasowaniu weksli
ochronią wystawcę przed niepotrzebnymi wydatkami

Zdarza się często, że płatnik weksłu przez niego wystawionego nie otrzymuje zawiadomienia, gdzie się weksel znajduje.

Weksel taki oddawany jest do rejestra, a płatnik ponosi zupełnie nie z własnej winy zbędne koszty.

Rzecz ta wymaga uregulowania. Przewiduje się wydanie zarządzenia w sprawie trybu inkasa weksli.

Każda awizacja na weksel, znajdujący się w danem miejscu musi być wręczona płatnikowi weksłu za pokwitowaniem lub przez pocztę listem poleconym.

Pozatem o ile z winy posiadacza weksli wystawca nie otrzyma zawiadomienia, kosztą rejentalne poniesie płatnik, wysyłający na inkaso, względnie inkasent.

W tymże rozporządzeniu zostanie uregulowana sprawa zatrzymywania wpływów, pochodzących z inkasa weksli przez różne mniej solidne instytucje kredytowe. Zdarzały się wypadki, że od daty zapłacenia weksłu do dnia wręczenia zapłaconej gotówki posiadaczowi tego weksłu upływało nawet po kilka tygodni.

Żadnych ulg

nie udzieli Magistrat przy egzekwowaniu należności podatkowej

W związku ze znacznymi zaległościami podatkowymi, w podatkach miejskich i państwowych inkasowanych przez miasto, wydział podatkowy Magistratu nie będzie udzielał żadnych ulg przy wpłacie należności podatkowych za rok 1928. Równocześnie wzmozżona zostanie akcja egzekucyjna należności podatkowych za lata ubiegłe.

Należność za lata ubiegłe od roku 1924 do 1928 mają być wpłacane. Za lata 1924,

1925, 1926 do dnia pierwszego Kwietnia 1929 roku, za rok 1927 do dnia 1 lipca 1929 i za rok 1928 do dnia 1 października 1929 r. przy równoczesnym wpłaceniu w terminach ustawowych należności podatkowej za rok 1929.

Wszelkie ulgi, rozkładanie na raty należności podatkowych za rok 1928 udzielane będą po uprzednim stwierdzeniu przez kontrolera miejskiego na miejscu u płatnika, że nie jest on w możności uiścić wspomnianych należności.

Popierajmy wytwórczość krajową!

Przywóz pszenicy bez cła
przysługuje tylko spółdzielni

W dniu 10 grudnia ub. r. wydane zostało rozporządzenie, znoszące zakaz przywozu pszenicy z zagranicy, ale wprowadzające jednocześnie cło w wysokości 11 złotych od 100 kg.

W rozporządzeniu tem znajduje się zastrzeżenie, głozące, że o ile przywóz taki odbywa się za specjalnem pozwoleniem Ministerstwa Skarbu, wówczas nie podlega cłu.

Na zasadzie tej klauzuli wydano już pierwsze pozwolenie na bezcłowy przywóz pszenicy węgierskiej przez spółdzielnię. Wywołało to protesty wśród młynarzy, którzy również sprowadzają pszenicę z zagranicy, ale za opłatą cła, wobec czego nie mogą konkurować ze spółdzielnią.

Wielka maskarada

na rzecz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Tegoroczna maskarada Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej odbędzie się w dniu 1 lutego r. b. w nowowytbudowanych własnych salach przy ul. Sienkiewicza 54.

Wzorem lat ubiegłych część dekoracyjną opracowuje p. inż. W. Szczurkiewicz.

Prace organizacyjne pod kierunkiem druha ex adjutanta - naczelnika O. Eisenbrauna postępują naprzód.

Obszerny i wygodny lokal zamieniony dekoracyjnie na RIVIERE, pozwoli nadobnym miłym łodziankom oraz sympatycznym łodzianom spędzenia rozkosznej nocy z 1 na 3 tego r. b.

Zarząd i Komenda
Łódzkiej Straży Ogn. Ochotniczej.

Nowy zastępca
dowódcy żandarmerji

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi i objął urządowanie nowy zastępca dowódcy żandarmerji D. O. K. IV major Roman Śliwiński, dotychczasowy zastępca dowódcy żandarmerji w Lublinie.

W związku z chorobą majora dr. Riessera, major Śliwiński pełni funkcje dowódcy żandarmerji D. O. K. IV.



Kino „Palace”.

„MISTINGUETTE”.

Dyrekcja kino-teatru „Palace” poprawia swój repertuar z każdym programem. Program ostatni zaś wyświetlany obecnie, stanowi faktycznie cłou wszystkiego, co dotychczas nam w tym sympatycznym teatryku pokazano.

„Mistinguette” ma swą zasłużoną sławę. Jej talent choreograficzny wznosi się na szczyt artysty. Tańczy tak pięknie z takim zacięciem i werwą, że porywa widzów i prze nosi ich myślą tam do „Casino de Paris”, najsławniejszego music-hallu świata. Sceny baletowe „Casino de Paris” tem piękniejsze, że przedstawione w naturalnych kolorach dają prawdziwą ucztę artystyczną.

A nadto wesoła, pogodna farsa „Dziewczynka do wszystkiego” ze słynną Betty Balfour w roli głównej. Słodka Betty jest faktycznie „do wszystkiego”, a przedewszystkiem do rozśmieszenia widzów do łez. Program znakomity i udany ze wszechmiar.

**Przechodząc ulicę,
patrz pilnie**

a unikniesz kalectwa a nawet śmierci.



DZIŚ WIELKI NOWOROCZNY PROGRAM!

Największa sensacja!

KRÓL DŻUNGLI

p-g powieści KIPLINGA

Najpotężniejsza sensacja z prerji w dżunglach afryk. w 12 aktach

w roli głównej słynny Tarzan ELMO LINCOLN

Najodważniejszy, najsilniejszy człowiek świata. Coś, czego jeszcze nie był Obyczaje czarnych. W obrazie biorą udział setki gatunków dzikich zwierząt: Lwy, tygrysy, słonie, lamparty, hipopotamy, jaguary, nosorożce, króliki, małpy, małpoludy i wiele innych.

Początek codziennie o 3 pp. Dziś, w sobotę i poniedziałek o 11.30 rano na wszystkie miejsca po 50 gr.



Zakład rymarsko-galanteryjny Stefan Skarzyński ŁÓDŹ

Plotkowska 133. Telefon Nr. 68-89

poleca:

Uprząż na konie, przybory podróżne pasy koalicyjne, tornistry szkolne, teczki, damskie torebki, portfele oraz wszelkie skórzano-galanteryjne towary. UWAGA: Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperację po cenach umiarkowanych.

Na karnawał

Koszule frakowe smokingowe

Krawaty czarne i białe w wielkim wyborze

Skarpety i pończochy jedwabne Szale chustki apaszki jedwabne

A. SPODENKIEWICZ Plotkowska 150. Konstantynowska 26.

Do akt № 1043. 744 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi i rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8-go stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Izraela Finkelsztajna i składających się z mebli, ocenionych na sumę zł. 1120.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Piłsudskiego Nr. 14.

Łódź, dn. 28 grudnia 1928 r.

KOMORNIK B. Dembowski.

Do akt № 1063. 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, i rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1020 U. P. C. ogłasza, że dnia 8 stycznia 1929 roku od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Gustawa Kłotza i składających się z mebli oraz maszyn, ocenionych na sumę zł. 513.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Narutowicza Nr. 6.

Łódź, dn. 22 grudnia 1928 r.

KOMORNIK B. Dembowski

Do akt № 1020. 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, i rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1020 U. P. C., ogłasza, że d. 8 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Fabjana Grynberga i składających się z radjoaparatu, blurka oraz mebli, ocenionych na sumę zł. 700.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Rynek Kilińskiego Nr. 7.

Łódź, dn. 28 grudnia 1928 r.

KOMORNIK B. Dembowski.

Do akt, № 1026 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, i rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1020 U. P. C. ogłasza, że dnia 8 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Aleksandra Pinno i składających się mebli, ocenionych na sumę zł. 935.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Zielonej Nr. 5a.

Łódź, dn. 28-go grudnia 1928 roku.

KOMORNIK B. Dembowski.

Do akt № 2253 2254 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-go stycznia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej № 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Gutsztada i Mendia Benedykta i składających się z towarów i mebli oszacowanych na sumę zł. 5316.

Łódź, dn. 31 grudnia 1928 r.

KOMORNIK L. Wąsowski.

Do akt № 785 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, i-go rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy Freitag i Cukier i składających się z jednej zgrzebiarki mechanicznej ocenionej na sumę zł. 1000.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Gener. Dąbrowskiego № 27.

Łódź, dn. 27-go grudnia 1928 r.

KOMORNIK B. Dembowski.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215 Do 10 rano i 4-8 w. Dla pań specj. godz. 3-5 po poł., w niedziele od 11-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Do akt № 1440 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego od № 119 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Emila Kahlerla i składających się z maszyn do szycia, ocenionych na sumę 845 zł.

Łódź, dn. 31 grudnia 1928 r.

KOMORNIK B. Pingielski

Do akt. № 1441 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1929 r. od Łódz. 10-ej rano w godz. przy ulicy Kilińskiego № 119 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Emila Kahlerla i składających się z maszyn do szycia, ocenionych na sumę 450 zł.

Łódź, dn. 31 grudnia 1928 r.

KOMORNIK B. Pingielski.

Do akt, № 1435 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod № 64, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Adolfa Kalksztajna i składających się z 23 par damskich kotkocwiczylin, ocenionych na sumę 1498 zł.

Łódź, d. 21 grudnia 1928 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Sklep

szewski z urządzeniem lub bez, w tem pokój z kuchnią zaraz do sprzedania. Wiedomska ul. Bednarska 2, ofcyna u Wadiewskiego od godz. 4-8 wlec. 731

HACELE

znanej marki „UŁAN”

Hufnale marki „Mustad”

poleca „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI

ul. Kilińskiego Nr. 70: Telefon 4-94.

NATAWIS advertisement with technical specifications for radio receivers.

Dr. Klinger Na raty radjo

3 lampowy aparat za 150 złotych (bez części) daje wszystkie większe stacje europejskie, ten sam aparat kompletnie zainstalowany z lampami i głośnikiem za 395 zł.

Do akt № 1892 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 66, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrahama Bekira i składających się z 8 skór lisa szarego ocenionych na sumę 4480 zł

Łódź, dnia 21-go grudnia 1928 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt № 1557 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zamieszkały przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja pod № 48, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli i ubrań, należących do Marka Rotkopfa i oszacowanych na 920 zł.

Łódź, dn. 31 grudnia 1928 r.

KOMORNIK K. Suzin.

Do akt № 26 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przejazd pod № 78 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „B-cl Bergman” składających się z 2 koni ocenionych na sumę 1000 zł.

Łódź, d. 20 grudnia 1928 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt № 26 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przejazd pod № 78 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „B-cl Bergman” składających się z 2 koni ocenionych na sumę 1000 zł.

Łódź, dn. 22 grudnia 1928 r.

KOMORNIK A. Łagodziński.

Czytelników naszych prosimy uwzględnić przy zakupach wyłącznie irmy ogłaszające się w naszym piśmie.

Sztuczne kwiaty

wykonywa h. pracownica firmy W. Woelfle po cenach konkurencyjnych ul. 6-go sierpnia 22, m. 26.

„Ustawa Automobilowa”

do nabycia w księgarni „CZYTAJ” Łódź, Narutowicza 2. Cena za egz. zł. 1.-

KINO
„ERA”
(dawn. „FLORA” Zawiszy 22)

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. EST-REICHA. Początek seansów w dni powszednie o godz. 5-ej pp. w soboty i święta — o godzinie 1-ej po południu.

WSPANIAŁY NOWOROCZNY PROGRAM
Wielki film romantyczny z dziejów człowieka, opętanego szaleństwem miłości p. t.
Gdy mężczyzna kocha

Role główne odtwarzają:
John Barrymore Największy tragik świata w najlepszej swej kreacji — oraz
Dolores Costello osobnienie wiecznej kobiecości i nieodpartego czaru.

PARASOLE I GETRY poleca z własnej — — — — — **KADYNSKI** wytwórni
Nawrot 20, tel. 35-74.



NIESZCZĘSLIWI
był praojciec NOE,
gdyż nie znał
jeszcze smaku
piwa firmy
Haberbusch
i
Schiele

Wszyscy prawdziwi znawcy piwa piją wyłącznie bezkonkurencyjne piwo **HABERBUSCHA**.

Skład główny: ul. Przejazd 75, tel. 53-80.



Własna Wytwórnia Kołder
Z. Chądzyńskiej
16 PRZEJAZD 16

FABRYKA LUSTER I WYTWÓRNA MEBLI
J. KUKLIŃSKI
KÓDZ, ul. Zachodnia 22, tel. 78-11
poleca po cenach najniższych lustra, trena, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całościowe urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.
391 Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

Sklep galanterji i ozdób wojskowych, polcegiowych strażackich i uczniowskich
K. JAROCIŃSKIEJ
ulica Piotrkowska 121
z dniem 1 Stycznia 1929 r. zostanie przeniesiony na ul. KONSTANTYŃOWSKĄ 57.

Przetarg na etykiety

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza niniejszem przetarg oferty na dostawę:

300.000.000 szt. etykiet

do naklejania na butelki z wyrobami monopolowymi, a mianowicie:

Gatunek etykiet	Kolory		Do but. 1 ltr. formatu 100 x 75 mm.	Do but. 1/2 ltr. formatu 75 x 60 mm.	Do but. 1/4 ltr. formatu 60 x 45 mm.	RAZEM
	biały	liter				
do spir. czystego 95°	brązowy	biały	7.000	23.000	24.000	54.000.000
„ wódki „ 45°	niebieski	„	1.000	4.000	4.000	9.000.000
„ „ 40°	czerwony	„	7.000	73.000	63.000	143.000.000
„ „ wybor. 45°	zielony ze złotym	„	1.000	3.000	3.000	7.000.000
„ „ 40°	złoty	„	16.000	20.000	17.000	53.000.000
„ denaturatu 95°	biały	czarny	6.000	9.000	—	15.000.000
„ „ 92°	czarny	biały	8.000	11.000	—	19.000.000
Razem . . .			46.000	143.000	111.000	300.000.000

Wyżej wyszczególnione etykiety mają być wykonane pod względem gatunku papieru, treści, koloru i kształtu oraz kroju liter, ściśle wg. używanych obecnie przez P. M. S. etykiet, których wzory są do obejrzenia w Wydziale V. D. P. M. S. Papier etykietowy winien posiadać wagę około 60 gr. w m² i nie przepuszczać tuszu stempla na drugą stronę. Dostawa ma się odbywać w partjach po 50 milionów miesięcznie, winna być rozpoczęta nie później, jak 15-go lutego 1929 roku.

Ceny należy podać franco magazynu Państwowych Wytwórni Wódek osobno za 1000 szt. każdego wymiaru i koloru. Do oferty należy dołączyć w osobnej kopercie wzory papieru, na którym firma obowiązuje się drukować etykiety. Oferty bez prób papieru nie będą uwzględniane.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę oraz podziału zamówienia między poszczególne firmy.

Dostawcy mogą się ubiegać o całość lub część zamówienia, nie mniej jednak, jak o całą partję jednego koloru.

Wymagane wadium w wysokości 30 zł. od każdego miliona oferowanych etykiet, oraz oferty w zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta do przetargu na etykiety”

należy składać w Wydziale V. D. P. M. S., ul. Leszno Nr. 1, IV piętro, do dnia 18-go stycznia 1929 roku do godz. 15-tej.



Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.
Dziś i dni następnych.
Wielki noworoczny program.
Wielki superfilm ostatniej produkcji
p. t.
„Złodziej sere”
W rolach głównych:
Józef Schildkraut,
Lya de Putti.
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 203

Na raty! Tanio!
Pierwszorzędne palta zimowe damskie i męskie, śniegowce. **OBUWIE** trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na ubrania, palta, suknie; kołdry, firanki kapy, bieliznę męską, damską, chustki, swe-912 try poleca firma. „KREDYT”, Nawrot Nr. 15. Uwaga! I-sze piętro.

Cała Łódź
na karnawał
odświeża garderobę swą w **POGOTOWIU KRAWIECKIM**
KIERSZA
A więc dzwonić: **63-30.**
Zakłady krawieckie. Pralnia chemiczna. Farbiarnia.
Żeromskiego 91 (sklep narożny).

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne
specjalność choroby alergiczne (astma oskrzelowa, pokrzywka atretyzm).
Piotrkowska 121. m. 3 fr. II piętro.
tel. 64-21 przyjmuje od 11-ej do 1-ej

Lekarz dentysta
Jakób Karmazyn
ul. Południowa № 2.
Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów usuwanie chorych korzeni bezpłatnie. **Ubezpieczonym w Kasie Chorych udziela się znacznego rabatu.** 582

Doktor
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
SPECJALISTA
chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 967 w niedzielę i święta 9-1. Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Zakład koszykarski
M. Chmielewskiego
Łódź, Narutowicza 44.
Posiada na składzie wszelkie meble koszykarckie oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje koszyków i mebli koszykarskich. 371

Kurs tańca
wyucza gruntownie w krótkim czasie prywatnie
dypl. nauczyciel **D. Frydwald**
ul. Południowa 10
Lekcje pojed. i w komplet.

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11 powrócił
Choroby skórne i weneryczne. Usuwania szpecących włosów elektrolizą. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 4-8, Niedziela 9-1, panie od 4-5 popoł. Dla niezamożnych ceny lecznic.
Matrymonjalne
Średnio zamożny, przystojny, nawiąże znajomość z panną inteligentną lat 18-tu do 22. Cel matrymonialny niewykluaczony. Oferty z dołączeniem fotografii, zwrot każdej chwili, — sub „Dyskrecja” do Administracji Hasła.

KINO 351 MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30
w sob otę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Program noworoczny! Wielka atrakcja! Program noworoczny!

Od wtorku, dnia 1-go do poniedziałku, dnia 7-go 1929 r.

„CÓRKA SZEIKA“

W rolach głównych: BEBE DANIELS, Richard Arlen, William Powell

Następny program:

Niewolnicy knuta

„RADJO-SPRZĘT”

Piotrkowska 145 (w podwórzu) Telefon 63-93.

Najdogodniejsze źródło zakupu wszelkiego sprzętu radiowego.

Ładowanie akumulatorów.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż

OBUWIA



Łódź, Nawrot 7.

Poleca:

Obuwie najprzedniejszych gatunków damskie, męskie, dziecięce i dla młodzieży szkolnej.
Sniegowce i kalosze.

Wielki wybór **PANTOFLE** prunelowych, atlasowych, filcowych, skórkowych, pluszowych, tenisowych i gimnastycznych w najelegantszym wyborze krajowych i zagranicznych.

Ceny reklamowe.

Urzednikom państwowym, komunalnym i fabrycznym na dogodnych warunkach.

Uwaga: Przyjmujemy dostawy dla robotników zatrudnionych w fabrykach na niskie tygodniowe spłaty. Zamówienia przyjmujemy przez delegatów fabrycznych.

DYREKCYJA KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ

Sp. Akc.,

podaje niniejszem do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1929 r. wprowadzone zostają tak zwane **BILETY KOMBINOWANE**, na których podstawie pasażerowie, jadący pociągami Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych od krańców miasta, będą mogli przesiąść się na pociągi Kolei Elektrycznej Łódzkiej, jak również przesiąść się raz jeden na liniach Kolei Elektrycznej Łódzkiej, a pasażerowie, jadący pociągami Kolei Elektrycznej Łódzkiej poza prawem jednorazowego przesiadania na tychże liniach będą mogli przesiąść się na pociągi Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych i dojechać do granic miasta Łodzi na odcinkach następujących linii: Łódź—Zgierz do przystanku Radogoszcz, Łódź—Aleksandrów do przystanku Zabieniec, Łódź—Pabjanice do Kolei Obwodowej i na linii Łódź—Konstantynów do przystanku Bruss.

Cena biletu wynosi 30 (trzydzieści) groszy. Przepisy, dotyczące przesiadania, umieszczone są na odwrotnej stronie biletów.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku **PIOTR-KOWSKA 294**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, na syfilis, wydzielnia na tryper, plicocin, etc.) operacje i opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabieg i operacje od umowy. Kapiete świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową, Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W ale-pziele i święta do godz. 2 po poł. 387

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz.

leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światła-Lecznicy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 431

Zakład zegarmistrzowski jubilerski J. Pankiewicza

Piotrkowska Nr. 199

poleca w dużym wyborze: zegarki złote, srebrne, niklowe, szwajcarskich gwarantowanych firm. Zegary stojące, ściennie, biurkowe i kuchenne. Oraz biżuterję najnowszych fasonów, obrączki ślubne, platęcy, nakrycia stołowe i t. p.

Uwaga: przy zakładzie własna pracownia przyjmując wszelkie roboty i reperaturę wchodzącą w zakres zegarmistrzowski jubilerski. Wykonanie solidne i punktualne. 372

ZAGUBIONO

dokument kupna placu z parcelacji Tuszyń—las za № 544, nabyty od Bolesława Adamka własnością Melanii Makowskiej, zamieszkałej przy ul. Rzgowskiej Nr. 22 w Łodzi. Łaskawo znaleźć upraszam o zwrot pod wyżej wymieniony adres za wynagrodzeniem.

WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMICIE „SOWA”

Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA I S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.

Wystrzeżać się naśladowictw. 414

Magazyn wykwintnego obuwia

M. Górski

ŁÓDŹ

ul. Sienkiewicza № 31

Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów

Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób.

Ceny umiarkowane. 356

UWAGA: Wielki wybór obuwia dziecięcego i dla młodzieży szkolnej.



Na raty i za gotówkę

Fabryka luster, stolarnia i niklarnia
Wielki wybór **MEBLI**, trem, toalet i luster wiszących.

Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia platery, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.

Przedsięb. robót szklarskich i sprzed. z szyb.
JAN CANDRYK, Łódź

ul. Piotrkowska 255. Główna 11 tel. 59-03.

Fabryka, Łomżyńska 14.

Zegarki złote, srebrne, niklowe pierwszorządnych firm.

Zegary stojące, ściennie, biurkowe oraz wszelką **BIZUTERIĘ** najnowszych fasonów poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach (na raty).

JAN CHMIEL

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100.

Wykonuje się wszelkie reperatury zegarmistrzowskie i jubilerskie. Szybko i solidnie na każde żądanie.

UWAGA: Filij! żadnej nie posiadam. 637

Na sezon zimowy polecam

Konstantynopolską

znaną ze swej dobroci i jakości przedwojennej
Chalwę Rachat-Łokum i „Bum”
oraz inne słodycze

Z. Angielewicz

8 Narutowicza 8



DRABINA

Sp. z ogr. odp.

Fabryka drabin wszelkiego rodzaju

poleca swoje wyroby

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 136. Tel. 77-00.

Stale na składzie: drabiny pokojowe, monterskie, malarskie, sklepowe i przystawowe.

Materiały

na garnitury, spodnie, palta męskie i damskie oraz mundury wojskowe

pierwszorządnych fabryk łódzkich i Bielskich

poleca

SKŁAD SUKNA L. Królewski, Łódź
Andrzeja 2

Ceny niskie. — Dogodne warunki kupna.

Wszelkie Zioła lecznicze poleca APTEKA

D-ra **Pharm. R. Rembielińskiego** w ŁÓDZI, ul. Andrzeja Nr. 28 telefon 49-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje mocz do analizy. 1936

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Na wypłatę!

Najodpowiedniejsze podarunki! Crep-de-chine, Popelina, Rypsy, Wełniane towary we wszystkich kolorach. Aksamity, Flanela, aksamity na szlajroki, Jedwabne szale. Pończochy, Skarpetki, Śniegowce, Parasolki, Torebki, Rękawiczki. poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego № 44. 1015

Biżuterje

kupuję, pełną wartość placę. Solidne traktowanie. „Prezycja” Piotrkowska № 123. 1040

Kostjumy

maskaradowe damskie i męskie do wynajęcia, ul. Gdańska 64 m. 12. 743

Wolne posady

Potrzebna służąca z dobrem świadectwem, Piotrkowska 133 Skarżynki. 1093

Nauka

Student

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność matematyka, polski ul. Gdańska № 23 m. 2, fr. 1 p. 624

Różne

Osrzega się

że wekael mego wystawienia z żyrem J. Konopki, pl. 1. II. 1929 r., znalazł się w rękach Drucktera droga oszustwa i wykupionym przeze mnie nie będzie. — Aniela Konopka.

Potrzebni

czeladzie stolarcy, Cegielińska Nr. 115

Przybiłkai

się pies rasy wilczej odebrać można za zwrotem kosztów, Wrocławski, Wólczańska 61. 625

Potrzebna

bufetowa do restauracji ul. Kilińskiego № 78 Macielski. 1129

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagranica	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)	
W tekście	40
Za tekstem	30
Nekrologi	30
Zwyczajne	8
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filii w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.